Hasłem „Robotnika” — Niepodległość i Socjalizm

WARSZAWA, NIEDZIELA 9 LISTOPADA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr 305 (1094)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 1

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 193

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-00

SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . 8.85-05

DRUKARNIA . . . 8.79-61

Pierwszy dzień obrad Konferencji Londyńskiej

Przedstawiciele 4 mocarstw rozpoczynają prace

NAD TRAKTATEM POKOJOWYM Z NIEMCAMI

W. Brytania dementuje pogłoski o podziale Niemiec

LONDYN (SAP). Pierwsze posiedzenie konferencji zastępców ministrów spraw zagr. było poświęcone przejrzeniu porządku obrad, ustalonego dla prac konferencji w kwietniu bież. roku w Moskwie. Francję reprezentował de Saint-Hardouin, W. Brytanię — Dean, St. Zjednoczone — Murphy, a Zw. Radziecki — Smirnow.

Delegaci szybko doszli do porozumienia w sprawie wniesienia na porządek obrad dwu punktów:

1 procedura przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami

2 prowizoryczna organizacja polityczna Niemiec.

Trzecia sprawa, dotycząca odszkodowań dla obywateli Narodów Zjednoczonych, których mienie zostało skonfiskowane lub zniszczone, nie została uzgodniona, ponieważ konferencja moskiewska nie ustaliła dokładnie kompetencji zastępców ministrów w tej sprawie. Delegaci postanowili pozostawić sprawę tę na razie w zawieszeniu.

PROPOZYCJA BRYTYJSKA

Delegat brytyjski oświadczył następnie, że jego rząd proponuje rozpatrzenie nowej sprawy, a mianowicie przygotowania porządku obrad dla konferencji ministrów spraw zagr., mającej się rozpocząć w Londynie w Lancaster House 25 listopada.

Rząd francuski zgadza się na tę propozycję; oczekiwana jest odpowiedź rządów radzieckiego i amerykańskiego. Następne zebranie zastępców ministrów odbędzie się w sobotę. Przedstawiciele prasy nie będą wpuszczeni na salę obrad.

ANGLICY DEMENTUJĄ

LONDYN (SAP). Upoważnione koła brytyjskie dementują wiadomości, według których rządy brytyjski i amerykański miały poczynić odpowiednie kroki, zmierzające do podziału Niemiec w wypadku, gdyby na konferencji czterech min. spraw zagr. nie doszło do porozumienia.

Te same koła zapewniają, że możliwość ta nie była nawet poruszana w dyskusjach między mężami stanu obydwu państw.

Nowe strajki ogarnęły Paryż

PARYŻ. (SAP). 80% pracowników zakładów użyteczności publicznej w Paryżu zastrajkowało w czwartek. Strajkują pracownicy służby oczyszczania miasta, zakładów higieny i dezynfekcji, miejscy brukarze i służba kanalizacyjna. Strajkują też pracownicy wodociągów miejskich, lecz dostarczanie wody w zwolnionym tempie jest zapewnione przez służbę bezpieczeństwa.

Rozpoczął się również strajk w zakładach pogrzebowych. Zwłoki przewożone są na cmentarze bez żadnych uroczystości. W szpitalach na przedmieściach Paryża i w merostwach część pracowników nie stanęła do pracy.

Konkurs

pod hasłem

Robotnik o „Robotniku”

interesuje wszystkich czytelników

→ str. 3

W 30 rocznicę Rewolucji Październikowej



6 bm. odbyła się w Warszawie w wypełnionej po brzegi sali „Romy” Wielka Akademia, poświęcona 30 rocznicy Rewolucji Październikowej (SAP)

W całym kraju odbywają się zgromadzenia *pod hasłem*

PPS w walce o pokój i postęp

W związku z zapowiedzianą wielką akcją popularyzowania Uchwały CKW PPS z dnia 21 października br. w sprawie sytuacji międzynarodowej, na drodze organizowania w całym kraju masowych zebrań publicznych, podajemy poniżej wykaz miejscowości i mówców, którzy przemawiać będą w niedzielę 9 listopada br.

Warszawa, godz. 10,30: tow. J. CYRANKIEWICZ, sekretarz generalny CKW PPS.

Kraków, godz. 10: tow. ST. SZWALBE, przewodniczący Rady Naczelnej PPS.

Poznań, godz. 10: tow. K. RUSINEK, przewodniczący CKW PPS.

Łódź, godz. 10: tow. B. DROBNER, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PPS.

Katowice, godz. 10: tow. pos. T. ĆWIK, sekretarz CKW PPS.

Szczecin, godz. 10: tow. wicemin L. GROSSFELD.

Wrocław, godz. 10: tow. wicemin. T. DIETRICH.

Kielce, godz. 10: tow. min. M. KACZOROWSKI.

Lublin, godz. 10: tow. R. OBRĄCZKA, członek CKW PPS.

Białystok, godz. 10: tow. prok. A. DĄB.

Bydgoszcz, godz. 10: tow. wicemin. T. LESZCZYCKI.

Chorzów, godz. 15: tow. T. ĆWIK, sekretarz CKW PPS.

Gdynia, godz. 10: tow. J. HOCHFELD, przewodniczący ZPPS.

Sosnowiec, godz. 10: tow. L. MOTYKA, przewodniczący KC OM TUR.

Opole, godz. 11: tow. min. CZ. BOBROWSKI.

Toruń, godz. 10: tow. min. K. DĄBROWSKI.

Żyrardów, godz. 10: tow. wicemin. W. KOŚCIŃSKI.

Grodzisk, godz. 14: tow. wicemin. W. KOŚCIŃSKI.

Mińsk Maz., godz. 10: tow. wicemin. ST. KOWALEWSKI.

Cieszyn, godz. 10: tow. wicemin. B. KOŻUSZNIK.

Siedlce, godz. 10: tow. J BELUCH - BELOŃSKI.

Starogard, godz. 10: tow. R. PRAGA.

Bielsk, godz. 10: tow. J. DĄBROWSKI.

Jaworzno, godz. 10: tow. T. GŁOWACKI.

Grudziadz, godz. 10: tow. Z. ZABORSKI.

Tczew, godz. 10: tow. M. KARNIOL.

Sochaczew, godz. 10: tow. T. KOŁACZKOWSKI.

Ciechanów, godz. 10: tow. K. MAMROT.

Nowy Sącz, godz. 10: tow. ŻUKOWSKI.

Tarnów, godz .10: tow. Z. KOSSUT.

Legnica, godz. 10: tow. B. ORŁOWSKI.

Jelenia Góra, godz. 10: tow. M. SKRZETUSKI.

Wałbrzych, godz. 10: tow. WASILKOWSKA.

Elblag, godz. 10: tow. ST. SEMBRAT.

Wałcz, godz. 10: tow. A. ROWIŃSKI.

Słupsk, godz. 10: tow. Z. SERKOWSKI.

Koszalin, godz. 10: tow. M. RYBICKI.

Szczecinek, godz. 10: tow. J. GALLUS.

Krasnystaw, godz. 10: tow. J. BEDNARCZYK.

Suwałki, godz. 10: tow. K. ŁANIEWSKI.

Łomża, godz. 10: tow. W. TOMOROWICZ.

8 zgromadzeń zwołano na sobotę 8 bm.

Pozostałe 22 zgromadzenia z zapowiedzianych 70, które odbywają się pod hasłem: „PPS w walce o pokój i postęp”, odbędą się, ze względu na organizowane równocześnie w wielu miastach obchody rocznicy Rewolucji Październikowej — dnia 16 listopada.

Cała Polska święciła

Rocznicę Rewolucji Październikowej

W dniu wczorajszym cała Polska święciła uroczyście 30-tą rocznicę Rewolucji Październikowej. Mieszkańcy miast, miasteczek i wsi tłumnie uczestniczyli w akademiach, wyrażając swe gorące uczucia dla Związku Radzieckiego i uznanie dla jego ogromnych osiągnięć w każdej dziedzinie życia oraz manifestując swoją solidarność z nieugiętą postawą ZSRR w walce o pokój, sprawiedliwość społeczną i suwerenność narodów.

ŻYCZENIA W AMBASADZIE RADZIECKIEJ

W Warszawie w godzinach przedpołudniowych przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, złożyli życzenia dla Związku Radzieckiego, na ręce ambasadora ZSRR p. Lebiediewa i zastępcy attache wojskowego płk. Własowa.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej życzenia przekazał szef kancelarii cywilnej Mijal. Ponad 2.000 osób przybyło z życzeniami do gmachu Ambasady Radzieckiej. M. in. osobiście składał gratulacje Marszałek Żymierski.

W imieniu CKW PPS — życzenia przekazał tow. pos. Reczek, wicemin. KC PPR tow. pos. Kliszko, tow. Dłuski i tow. Bieńkowski.

PRZYJĘCIE U AMBASADORA ZSRR

Wieczorem w salonach Ambasady Radzieckiej, ambasador Lebiediew wydał przyjęcie, na które przybyli Marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałkowie ttow. Szwalbe i Zambrowski, członkowie rządu z tow. Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami tow. Gomułką i Koszyckim na czele, Marszałek Żymierski, oraz korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wojska, duchowieństwa, świata naukowego, literackiego.

Wśród miłej i przyjaznej atmosfery przyjęcie, które urozmaiciła swoim występem znakomita artystka Opery Moskiewskiej Natalia Spiller, przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Opis dalszych uroczystości zamieszczamy na str. 2

W dniu wczorajszym wysłane zostały do Moskwy dalsze depesze gratulacyjne. M. in. od Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację do Generalissimusa Stalina i od Ligi Kobiet do gen. Stalina i Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich.

W piątek *14 listopada* plenum Sejmu

Posiedzenie plenum sejmowego zostało zwołane na dzień 14 bm., o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dziesięć punktów. Pierwszym z nich jest pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o powiększeniu ogólnej wartości inwestycji, objętych Państwowym Planem Inwestycyjnym na rok 1947.

Następnie Sejm wysłucha sprawozdania referenta Komisji Skarbowo-Budżetowej, posła Wyrzykowskiego o rządowym projekcie ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1947.

Punkty 3 do 9 porządku dziennego obejmują rządowe projekty ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych. Sprawozdawcami tych projektów z ramienia komisji spraw zagranicznych są posłowie: Lukrec, Kubicki, Bocheński, Nowacki, Kuroczko i tow. prof. Raabe.

Wreszcie w ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm wysłucha sprawozdania Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej do zbadania sprawy ucieczki Mikołajczyka i towarzyszy.

Plenum sejmowe zapowiada się na dwa dni

Państwa słowiańskie nie wezmą udziału w pracach „Komitetu Tymczasowego” O. N. Z.

N. JORK (PAP). — Mimo zdecydowanego sprzeciwu państw słowiańskich, które wielokrotnie podkreślały, że projektowany przez USA „Komitet Tymczasowy” (Małe Zgromadzenie) jest sprzeczny z Kartą ONZ, Komisja Polityczna przyjęła utworzenie tego komitetu większością 43 głosów przeciwko 6 i przy 6 powstrzymujących się od głosowania. Nie głosowały państwa arabskie.

Po głosowaniu delegaci Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Ukrainy i Białorusi złożyli oświadczenia do protokółu, że ich rządy nie wezmą udziału w pracach nowoutworzonego komitetu.

Wiceminister Wyszyński oświadczył w komisji, że w czasie debaty Związek Radziecki wykazał, iż utworzenie Komitetu Tymczasowego jest równoznaczne z naruszeniem Karty ONZ i równowagi w łonie tej Organizacji. Ponieważ Komitet Tymczasowy nie opiera się na żadnych prawnych podstawach, Związek Radziecki nie weźmie w nim udziału.

Również delegat polski tow. ambasador Lange, przypomniał, że Polska stwierdzała uprzednio dwukrotnie, iż Komitet Tymczasowy narusza ducha i literę Karty ONZ, wobec czego delegacja polska nie będzie uczestniczyła w pracach Komitetu.

W czasie dyskusji nad projektem amerykańskim, delegat brytyjski Shawcross, zaproponował oddanie sprawy legalności Komitetu Tymczasowego do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze. Wniosek ten spotkał się ze sprzeciwem wicemin Wyszyńskiego, który zaznaczył, że Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nie może być postawiony ponad ONZ

W niedzielę

dn. 9 listopada o g. 10.30

w SALI ROMA w WARSZAWIE

przemawiać będzie

Sekretarz Generalny CKW PPS

tow. Józef Cyrankiewicz

na temat:

Uchwały CKW PPS z dn. 21 października 1947 w sprawie sytuacji międzynarodowej

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 8 listopada.

O pokój i postęp

DZIŚ i jutro odbędzie się w całym kraju 48 wielkich zgromadzeń publicznych, zwołanych przez Polską Partię Socjalistyczną pod hasłem: „PPS w walce o pokój i postęp". Na zebraniach tych czołowi przywódcy naszej Partii omówią znane uchwały CKW-PPS z dnia 21 października br. w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Pełny tekst tych uchwał ogłosiliśmy w swoim czasie w „Robotniku". Zostały one rozplakatowane na murach miast i wydane jako specjalna broszura. Chodzi teraz o to, by treść uchwał CKW-PPS była znana i zrozumiana przez każdego człowieka pracy w Polsce.

Analiza drugiej wojny światowej, charakterystyka obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej, przedstawienie walki klasowej między kapitalistami Ameryki i państwami postępu, nakreślenie zadań klasy robotniczej — cały ten zespół zagadnień, poruszanych w uchwałach CKW PPS, omówiony i spopularyzowany będzie na dzisiejszych i jutrzejszych zgromadzeniach.

Towarzysze, stawcie się licznie i posłuchajcie, co Polska Partia Socjalistyczna mówi o sytuacji międzynarodowej.

„Tajemnica" bomby atomowej

W GODZINĘ po przemówieniu min. Mołotowa, wygłoszonym w Moskwie z okazji 30 rocznicy Rewolucji Październikowej, tekst tego przemówienia znany już był i żywo komentowany w kołach politycznych ONZ w Lake Success. Według depesz otrzymanych z Ameryki, w kołach tych najsilniejsze wrażenie zrobił ten ustęp przemówienia min. Mołotowa, w których wyśmiał on rachuby kół imperialistycznych, wiążących swą politykę z „tajemnicą" bomby atomowej. Tajemnica ta, jak stwierdził Mołotow — nie istnieje.

Ta reakcja w Ameryce świadczy o wielkiej naiwności pewnych polityków, którzy, jak widać, rzeczywiście sądzili, iż technika amerykańska może zapewnić imperialistom monopol na najnowsze zdobycze wiedzy ludzkiej. A przecież nie brakowało ostrzeżeń uczonych całego świata, m. in. brytyjskich i amerykańskich, że „tajemnica bomby atomowej" jest złudzeniem. I jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że ostrzeżenie to powtórzył właśnie wczoraj wicepremier rządu brytyjskiego, labourzysta Herbert Morrison.

Wydaje się, że amerykańscy podżegacze wojenni powinni zwrócić baczniejszą uwagę również na inne fragmenty przemówienia Mołotowa. Mianowicie na podkreśloną wolę ZSRR walki o pokój wspólnie z innymi, miłującymi pokój narodami oraz na przestrogę, że rozpętanie wojny sprowadziłoby klęskę właśnie na kapitalizm. „Należy sądzić — powiedział Mołotow — że kapitalizm nie jest zainteresowany w przyśpieszeniu swej własnej katastrofy".

Dzieje błędu

DO tekstu uchwał CKW-PPS z dnia 21 października 1947 r., ogłoszonego w „Robotniku" nr 289, wkradł się przykry błąd korektorski, a mianowicie zniekształcony został w pierwszym rozdziale cytat z Marxa. Podczas gdy Marx pisał o tym, że „JEDNOSTRONNOŚĆ i ograniczoność narodowa staje się rzeczą coraz bardziej niemożliwą — nasz korektor „poprawił" słowo „jednostronność" na „jedność", zupełnie wypaczając myśl Marxa.

Nazajutrz zamieściliśmy w „Robotniku" na pierwszej stronie odpowiednie sprostowanie. Niestety, nie zauważyła tego sprostowania drukarnia, która wykonała plakat z uchwałami CKW-PPS, i błąd korektorski został powtórzony.

Przysłowie łacińskie mówi, że książki mają swoje losy. Widocznie błędy drukarskie także.

WSZYSCY SZCZERZY PRZYJACIELE POKOJU

mogą liczyć na współpracę Zw. Radzieckiego

Przemówienie min. Mołotowa w Rocznicę Rewolucji Październikowej

We wczorajszym numerze „Robotnika" zamieściliśmy streszczenie pierwszej części przemówienia min. Mołotowa, wygłoszonego w Moskwie z okazji 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. Poniżej drukujemy dalszy ciąg tego przemówienia w streszczeniu.

Druga wojna światowa zadała systemowi kapitalistycznemu nowy cios i jeszcze bardziej podważyła jego pozycję w Europie. Kraje nowej demokracji, Jugosławia, Polska, Rumunia, Bułgaria, Czechosłowacja, Węgry, Albania, dokonały śmiałych przeobrażeń demokratycznych. Kraje te kroczą do socjalizmu swoimi samodzielnymi drogami, broniąc swej niepodległości narodowej przeciwko usiłowaniom imperialistów zagranicznych, opanowania tych krajów i narzucenia im swej woli.

DWULICOWOŚĆ ZACHODU

PRZECHODZĄC do zagadnienia „Związku Radzieckiego i współpracy międzynarodowej" Mołotow stwierdza, że od pierwszego dnia swojego istnienia, Zw. Radziecki zajął szczególne miejsce na arenie międzynarodowej, stając na czele walki o pokój. Mołotow przypomina, że imperialiści robili wszystko, ażeby udaremnić budownictwo pokojowe. Anglia i Francja zawarły haniebny układ monachijski z Niemcami hitlerowskimi, by jak najczybciej skłonić faszystów niemieckich do napaści na Zw. Radziecki.

Kiedy Niemcy napadli na ZSRR, ożywiły się znów nadzieje wrogów Zw. Radzieckiego. Mołotow cytuje głosy angielskie i amerykańskie, wypowiadane już w czasie trwania działań wojennych i wyrażające życzenie, by armie radzieckie i niemieckie wyczerpały się nawzajem.

Skoro tylko zakończyła się wojna, Zw. Radziecki przystąpił do pracy pokojowej, stawiając sobie zadanie obliczone na kilka okresów pięcioletnich. Świadczy to, jak bardzo Zw. Radziecki jest zainteresowany w długotrwałym pokoju. Wszyscy szczerzy przyjaciele pokoju, mogą polegać na tym, że Zw. Radziecki będzie bronił aż do ostateczności interesów pokoju światowego.

RZEKOMA „TAJEMNICA"

ZGODNIE z tą polityką pokojową, Zw. Radziecki jest za wszechstronnym rozwojem współpracy międzynarodowej. Mołotow przypomina znaną wypowiedź Stalina w rozmowie ze Stassenem. — Skoro dwa odmienne systemy mogły współpracować ze sobą podczas wojny, czemuż nie mogą one współpracować w czasie pokoju? Mołotow stwierdza dalej: Zw. Radziecki prowadził i prowadzi niezmiennie politykę pokoju i współpracy międzynarodowej.

Polityce tej przeciwstawia się polityka St. Zjednoczonych i W. Brytanii. Sprawy wewnętrzne wywołują w kierowniczych kołach Ameryki silny niepokój, zwłaszcza w obliczu zbliżającego się kryzysu, stąd wielka ilość planów ekspansji gospodarczej St. Zjednoczonych, opartych na agresywnych planach militarno-politycznych. W kołach ekspansjonistycznych Ameryki rozpowszechniła się nowa religia, obok niewiary we własne siły wewnętrzne — wiara w tajemnicę bomby atomowej, jakkolwiek tajemnica ta nie istnieje już od dawna, stwierdza wśród grzmotu oklasków i ogromnej owacji Mołotow.

PODŻEGACZE WOJENNI

WBREW protestom amerykańskich i innych ekspansjonistów, Zgromadzenie Generalne ONZ przyjęło, z wielkim trudem decyzję potępienia propagandy nowej wojny. Amerykański imperializm dąży do wykorzystania trudności powojennych niektórych państw dla narzucenia im swej woli i do utorowania drogi dla panowania światowego St. Zjednoczonych.

Panujące koła Ameryki i Anglii stoją na czele międzynarodowej grupy, która postawiła sobie za cel — umocnienie kapitalizmu i ustanowienie panowania tych krajów nad innymi narodami. Przewodzą one siłom imperialistycznym i antydemokratycznym, przy czynnym współudziale pewnych przywódców socjalistycznych w szeregu krajów europejskich.

Polityka Zw. Radzieckiego opiera się na wręcz przeciwnych zasadach, na zasadach poszanowania suwerenności małych państw i nie mieszania się w wewnętrzne sprawy innych narodów.

PROBLEM NIEMIEC

MOŁOTOW omawia dalej zagadnienie niemieckie. Zw. Radziecki uważa za konieczne aby postanowienia jałtańskie i poczdamskie, przewidujące przywrócenie Niemiec, jako jednolitego państwa demokratycznego, zostały wprowadzone w życie. Na przykładzie zagadnienia niemieckiego, mówi dalej Mołotow, widzimy jak dalece różnią się zasady polityki amerykańsko-angielskiej od zasad polityki radzieckiej. Polityka brytyjska i amerykańska przesiąknięta jest duchem imperializmu, Zw. Radziecki stoi na pozycjach demokratycznych. Zw. Radziecki i inne kraje demokratyczne pragną pokoju i współpracy międzynarodowej.

SAMOBÓJCZA TAKTYKA KAPITALIZMU

W OBECNYCH warunkach potrzebne jest zjednoczenie wszystkich sił obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, dla stworzenia nieprzezwyciężonej bariery przeciwko imperializmowi i agresji. Niepokój wzrasta w szeregach imperialistów, którym grunt się chwieje pod nogami. Siły demokracji i socjalizmu wzrastają i wzmacniają się z każdym dniem.

Jeżeli antyimperialistyczny i demokratyczny obóz zjednoczy swe siły i wykorzysta wszystkie swe możliwości, to imperialiści będą się musieli stać bardziej rozsądni i zachowywać się spokojniej. Należy sądzić, że kapitalizm nie jest zainteresowany w przyśpieszeniu swej własnej katastrofy.

ZWYCIĘSTWO MARKSIZMU

WSTĘPUJĄC w 31 rok Rewolucji, mówi dalej Mołotow, spoglądamy z zadowoleniem na przebytą drogę i ze spokojem patrzymy w przyszłość. Jednym z najważniejszych osiągnięć naszej Rewolucji jest rozwój ideowy naszych ludzi — jako patriotów radzieckich. Zwycięstwo nad hitleryzmem było wyrazem i wynikiem patriotyzmu radzieckiego.

W ciągu tych 30 lat drogę naszą oświecały idee marksizmu i leninizmu. Partia bolszewicka, stała się wielką siłą, wyrazem moralno-politycznej jedności naszego narodu, kroczącego naprzód ku społeczeństwu komunistycznemu. Pod przewodem Stalina partia wskazuje drogę do powszechnego pokoju, do obalenia niewoli kapitalistycznej, do wielkiego postępu ludzkości.

Uroczyste otwarcie Festiwalu Muzyki Słowiańskiej

W sobotę 8 bm. o godz. 18.45 w Teatrze Polskim odbędzie się uroczyste otwarcie Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej. Po przemówieniach oficjalnych oraz odegraniu hymnów państw, biorących udział w Festiwalu, rozpocznie się koncert w wyk. Symfonicznej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem H. Sztompki — fortepian i M. Drewniakówny — sopran. Koncert Inauguracyjny zawierać będzie utwory kompozytorów polskich.

O godz. 22 Polskie Radio nada następną audycję festiwalową. Będą to rosyjskie, ukraińskie i białoruskie pieśni ludowe. Następnie o godz. 23.10 odtworzone zostaną z płyt pieśni bułgarskie, czechosłowackie oraz jugosłowiańskie. Od północy do godz. 1 radiosłuchacze usłyszą polską muzykę taneczną.

W drugim dniu Festiwalu przewidywany jest cały szereg imprez artystycznych z udziałem goszczących w Polsce zespołów zagranicznych.

Kryzys polityczny w Słowacji

Silne wzburzenie mas ludowych

PRAGA (PAP). Wiadomość o zerwaniu obrad czechosłowackiego Frontu Narodowego wskutek opozycyjnego stanowiska czeskich partyj narodowo - socjalistycznej i ludowej oraz słowackiego stronnictwa demokratycznego wywołała wśród mas pracujących w Słowacji silne wzburzenie. Według informacji dziennika praskiego „Mlada Fronta" słowackie zw. zawodowe są zdecydowane ogłosić strajk generalny w wypadku gdyby postulaty mas pracujących nie zostały uwzględnione.

DECYZJE RADY MINISTRÓW

PRAGA (PAP). Czechosłowacka Rada Ministrów na posiedzeniu poświęconym omówieniu sytuacji wewnętrzno politycznej wywołanej dymisją rady pełnomocników rządu dla Słowacji oraz zerwaniem obrad czechosłowackiego Frontu Narodowego — upoważniła premiera Gottwalda do przeprowadzenia z przedstawicielami stronnictw politycznych rozmów w sprawie utworzenia nowej rady pełnomocników.

Uroczystości jubileuszowe w Moskwie

Defilada wojsk na Placu Czerwonym

Z całego świata napływają depesze gratulacyjne

MOSKWA (PAP).

W piątek rano, mimo dżdżystej pogody jesiennej, na Placu Czerwonym odbyła się potężna defilada wojsk garnizonu moskiewskiego oraz manifestacja ludności stolicy.

Na trybunie Mauzoleum Lenina rząd radziecki i komitet centralny WKP(b). Reprezentowany jest również cały korpus dyplomatyczny, w tym ambasador R.P. Naszkowski. Obecne też były liczne delegacje zagraniczne, m.in. delegacja polska z wicemarszałkiem Barcikowskim i min. Jędrychowskim na czele.

BUŁGANIN PRZYJMUJE DEFILADĘ

Defiladę przyjmował minister Sił Zbrojnych ZSRR marsz. Bułganin, który odczytał swój rozkaz do wojsk. (Treść rozkazu podajemy osobno).

Defilada, którą rozpoczęły kolumny oficerskie słuchaczy radzieckich akademii wojskowych oraz formacje piechoty, marynarki i kawalerii, przekształciła się następnie we wspaniałą demonstrację zmotoryzowania i zmechanizowania armii radzieckiej.

W ciągu przeszło godziny przejechały przed trybunami oddziały wszystkich rodzajów broni. Na nowych radzieckich samochodach ciężarowych marki „Zis" przeciągnęła w szybkim tempie zmotoryzowana piechota. Również na samochodach przejechały potężne formacje wojsk lotniczo-desantowych. Defiladę zakoczył przemarsz orkiestr wojskowych, na czele których kroczyło 400 małych doboszy.

Następnie rozpoczął się olbrzymi pochód ludności Moskwy, na czele którego szły dziesiątki tysięcy sportowców w różnobarwnych kostiumach narciarskich.

W całej Moskwie odbywają się masowe zabawy ludowe.

DEPESZE GRATULACYJNE

WASZYNGTON (SAP). Prezydent Truman wysłał do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Szwernika depesze z życzeniami z okazji 30-lecia Rewolucji Październikowej.

PARYŻ (PAP). 50 tys. mieszkańców Paryża, zebranych w welodromie zimowym, obchodziło uroczyście 30-tą rocznicę Rewolucji Październikowej.

OSLO (PAP). W dniu 7 listopada w obecności korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli Zw. Radzieckiego, następca tronu Olaf dokonał odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy radzieckich, poległych w Norwegii w walce przeciwko Niemcom.

MOSKWA (PAP). Na ręce generalissimusa Stalina wpłynęła depesza gratulacyjna premiera Attlee, w której premier brytyjski przesyła narodowi radzieckiemu serdeczne życzenia i pozdrowienia.

RZYM (SAP). Z okazji 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej, premier de Gasperi wysłał do generalissimusa Stalina telegram, w którym wyraża życzenia rządu włoskiego „osobistego szczęścia dla Stalina i dobrobytu dla narodów ZSRR".

BUDAPESZT (PAP). W związku z uroczystościami 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej Rada Miejska Budapesztu przesłała do generalissimusa Stalina depeszę z prośbą o przyjęcie obywatelstwa honorowego Budapesztu.

Uroczystości żałobne w Cierlicku

Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Katowicach zainicjowało i zorganizowało uroczystości żałobne w Cierlicku ku czci słynnych polskich lotników Żwirki i Wigury. Pod pamiątkowym krzyżem, który stoi na miejscu tragicznej śmierci lotników, odprawiono nabożeństwo żałobne, po czym złożono wieniec.

Rozkaz dzienny marsz. Bułganina do Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP). Minister sił zbrojnych ZSRR Bułganin ogłosił z okazji 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej rozkaz dzienny do armii radzieckiej.

Dzięki realizacji 5-letnich planów gospodarczych, czytamy w rozkazie, Zw. Radziecki jest w stanie odeprzeć w każdej chwili wszelkie zamachy na swą niezależność.

Naród radziecki potrafi odnosić zwycięstwa również w czasie pokoju. Wyniki jego dwuletniej pracy pokojowej są tego dowodem. Związek Radziecki obchodzi rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej w chwili niebywałego rozwoju gospodarczego. Tysiące radzieckich przedsiębiorstw przemysłowych wykonały przed terminem swój roczny plan.

Znaczenie i autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego, który odegrał główną rolę w pokonaniu faszyzmu, wybitnie wzrosły. Z walki przeciwko faszyzmowi zrodziły się państwa nowej demokracji ludowej. Siły socjalizmu skonsolidowały się, a siły kapitalizmu znacznie osłabły.

Obecnie podżegacze do nowej wojny dążą do zjednoczenia sił reakcji światowej, rozbitych w czasie wojny, do utrwalenia pozycji kapitalizmu i do rozpętania nowej wojny dla pokonania socjalizmu i demokracji. Dobrze by było, gdyby ci podżegacze przypomnieli sobie haniebny koniec swych poprzedników — niemieckich i japońskich imperialistów.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego jest popierana przez państwa nowej demokracji ludowej i przez szerokie masy ludowe całego świata. Zadaniem radzieckich sił zbrojnych jest zdecydowana obrona pokoju i pracy pokojowej narodu radzieckiego.

Ponad 100% planu wykonał Przemysł Jedwabniczy

Trwające od dwóch miesięcy współzawodnictwo pracy między zakładami jedwabniczymi Łódź Półn. i Łódź Południe rozwija się stale. W III dekadzie października zwyciężyły załogi Łódź Południe, które wykonały plan produkcyjny w 112,1%. W zespole zwycięzców wyróżnili się: Kasprzak Adam (154,3% normy), Izydor Ruszkowski (183,3%), Wiktor Nowiński (180,2%), Anna Szewczyk (176,4%) i Helena Gołębicka (163,4%).

Zakłady Łódź Północ wykonały swój plan w 104,6% w zespole „Północ" najlepsze rezultaty osiągnęli: Bronisław Kurkowski (182%), Adam Haupt (173%), Kazimiera Baranowska (169%), Jerzy Tomczyk ((164,5%), Helena Jóźwiak (154%) i Helena Jędrzejewska (153,5%). Z innych zakładów przemysłu jedwabniczego Państw. Zjedn. Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Pabianicach wykonały swój plan miesięczny w 102,7%.

Według dotychczasowych danych przemysł jedwabniczo - galanteryjny swój miesięczny plan produkcji wykonał ze znaczną nadwyżką.

Otwarcie muzeum Lenina w Poroninie

W 30 rocznicę Rewolucji Październikowej otwarto w Poroninie pod Krakowem muzeum Lenina. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz ludność miejscowa. Tablica pamiątkowa, wmurowana została w ścianę domu, w którym w latach 1912—1914 żył i pracował Lenin.

Echa radarowe z księżyca

SYDNEY (SAP). Trzej uczeni australijscy, badający przy pomocy radaru najwyżej położone strefy atmosfery, wysyłali sygnały w kierunku księżyca.

Pierwsze próby nie dały pomyślnych rezultatów, ponieważ sygnały radarowe zostały zupełnie pochłonięte przez jonosferę, zanim zdołały dotrzeć do księżyca.

Jednakże nazajutrz, po dwu i pół sekundach wysyłania znaków, uczeni poczęli odbierać „nikłe, ale zwarte" echo radarowe z księżyca. Profesorowie odbierali sygnały przez pół godziny.

Świat Pracy Warszawy

uczcił rocznicę Rewolucji Październikowej

W dniu wczorajszym robotnicy wszystkich stołecznych zakładów pracy, na uroczystych akademiach manifestowali swoją przyjaźń dla Związku Radzieckiego w 30-rocznicę Rewolucji Październikowej.

Od wczesnych godzin porannych delegacje partii robotniczych, poczty sztandarowe organizacji społecznych i młodzieżowych oraz tłumne delegacje zespołów fabrycznych i grup pracowniczych, ciągnęły ku pomnikowi Armii Radzieckiej na Pradze, wzniesionemu dla uczczenia pamięci poległych na ziemi polskiej żołnierzy radzieckich. Na cokole pomnika złożono niezliczone wieńce i wiązanki biało-czerwonego kwiecia.

Liczne delegacje i tłumy publiczności przybyły również na Rondo Waszyngtona, pod pomnik Wdzięczności.

W Muzeum Narodowym odbyło się uroczyste otwarcie wystawy z okazji 30-lecia Związku Radzieckiego, w obecności Marszałka Sejmu Kowalskiego, wicemarszałka Zambrowskiego, członków Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele, Marszałka Żymierskiego, przedstawicieli organizacji społecznych oraz świata naukowego, literackiego i artystycznego stolicy. W uroczystości otwarcia wystawy wziął udział radca ambasady ZSRR w Warszawie, p. Jakowlew. Obecni byli również przedstawiciele akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego.

Powrót z Francji

Dn. 7 bm. powróciła z Paryża do Warszawy delegacja CKW PPS z tow. posłem St. Dobrowolskim na czele z 101 Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej we Francji.

*

Dnia 7 bm. powrócił do Warszawy z Paryża minister pełnomocny — gen. Grosz.

Komisja społeczna ONZ radzi nad losem emigrantów

N. JORK (PAP). Komisja Społeczna ONZ rozpatruje nadal punkt porządku dziennego zatytułowany: „Międzynarodowa współpraca dla zapobieżenia imigracji, która mogłaby zamącić przyjazne stosunki między narodami".

Projekt radziecki w tej sprawie wzywa do udzielenia pomocy uchodźcom, pragnącym wrócić do swoich domów.

Rezolucja brytyjska natomiast głosi, że wszystkie państwa winny zgodzić się na przyjęcie proporcjonalnej ilości wysiedlonych, którzy nie chcą powracać do swoich krajów.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji zabrała głos delegatka Polski — Kalinowska. Podkreśliła ona, że rząd Polski dał wyraz przekonaniu, iż głównym zadaniem Międzynarodowej Organizacji Uchodźczej winna być repatriacja. Polska jednakże nie ma zamiaru nikogo zmuszać do powrotu i zawsze jest gotowa udzielać opieki konsularnej wszystkim swym obywatelom, którzy zechcą pozostać zagranicą.

Prezes CUP tow. min. Bobrowski mówi

O ZAGADNIENIACH PLANU INWESTYCYJNEGO

o rozbudowie stoczni i aktywizacji Elbląga

W Gdańsku odbyła się konferencja sprawozdawczo - programowa na temat udziału woj. gdańskiego w Narodowym Planie Gospodarczym r. 1948. Reasumując wyniki obrad, prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. min. Czesław Bobrowski wygłosił przemówienie, które podajemy poniżej w obszernym streszczeniu:

JEŻELI będziemy mówić o planie inwestycyjnym przyszłorocznym, pod kątem potrzeb terenu, można by postawić trzy pytania: jak, ile i na co? **Jak będą finansowane prace inwestycyjne? Ile środków zostanie przyznanych? Na co te środki pójdą?**

Wydaje się, że warto sobie uprzytomnić postęp, jakiego jesteśmy świadkami od początku roku 1947. Do końca 1945 r. mieliśmy miesięczny plan kredytowy średnioterminowy; w roku 1946 już plan kwartalny: na I kwartał kredyty średnioterminowe, a na 3 kwartały następne plan sfinansowania inwestycyj. W roku 1947 mieliśmy pierwszy plan pełnoroczny. Przyznaję, że opóźnienie w ustalaniu planu i pewna zwłoka w uruchomieniu kredytów istniały. Ale niesłuszne byłoby jednak, gdyby w tej zwłoce dopatrywać się przyczyn natury biurokratycznej. Zwłoka w rozprowadzeniu kredytów w roku bieżącym wynika z obiektywnej ogólnej sytuacji gospodarczej, a mianowicie zjawisk inflacyjnych w I połowie roku 1947, oraz zaniepokojenia rynku w zakresie cen. Do czasu opanowania skutków tych zjawisk w połowie r. b. szybkie uruchomienie kredytów inwestycyjnych, równałoby się zmianie realnej wartości tych kredytów. Dopiero z chwilą uzyskania poważnego stopnia stabilizacji, jaką mamy dziś, można było odblokować kredyty.

Uruchomiliśmy 120 proc. kredytów

UCHWAŁA Rządu przewidziała, że w I półroczu zostanie otwarte tylko 40 proc. kredytów, w II półroczu 60 proc. Sezonowy układ prac inwestycyjnych nakazywałby proporcję inną. Ale układ rynku finansowego taką właśnie proporcję narzucił. Jeżeli mogliśmy uruchomić 120 proc. środków kredytowych, to dlatego, że nie spieszyliśmy się z ich uruchomieniem. Jeżeli mogliśmy dorzucić do planu wnioski złożone Izbom Ustawodawczym o kredyty dodatkowe w wysokości 20 proc., to dlatego, że kalendarz finansowania robót inwestycyjnych został uzgodniony z przebiegiem tego, co nazwane zostałoby w innej gospodarce koniunkturą. Ten kalendarz może być w przyszłym roku o tyle różny, o ile różny jest start przyszłego roku. Ten start jest nacechowany dużym spokojem i panowaniem nad rynkiem cen.

W tym roku mieliśmy równolegle dwa zjawiska — z jednej strony inwestycje pozaplanowe, wykonywane pomimo, iż nie były przewidziane w planie, a więc inwestycje samodzielne, oraz z drugiej strony — wypadki niewykorzystywania środków własnych poszczególnych jednostek gospodarczych, objętych planem **kredytów**.

Dyscyplina planowania

OBA zjawiska są sprzeczne z założeniami gospodarki planowej. W tym roku z całym spokojem przyjmowaliśmy do wiadomości naruszenie dyscypliny planowania, zdając sobie sprawę, że dyscyplina planowa, może rosnąć stopniowo — tylko współmiernie do doskonałości planowania. W miarę jednak poprawy planowania inwestycyjnego, postulat dyscypliny planu musi rosnąć.

Doświadczenie roku bieżącego wskazuje, że wbrew pozorom, tylko w niektórych dziedzinach grał rolę limit finansowy, a nie materiałowy i rzeczowy. W większości dziedzin, gdyby pojedyńczym inwestorom zwiększono kredyty o 10 proc., okazałoby się, że brakuje pokrycia materiałowego, lub brakuje rąk roboczych. Tym samym, abstrahując od rozważań finansowych, trzeba przewidzieć, że wzrost planu tegorocznego, może być współmierny do wzrostu możliwości materiałowych i możliwości roboczych. Przy czym, jeżeli chodzi o ręce robocze, to nasz plan inwestycyjny coraz bardziej wymaga w każdej dziedzinie pracy kwalifikowanej, a pod względem materiałowym wymaga coraz bardziej skomplikowanych urządzeń inwestycyjnych.

Bilans płatniczy

JEŻELI w naszych warunkach mówimy o „skomplikowanych urządzeniach inwestycyjnych" — to słowa te stanowią niemal synonim określenia „import". Jesteśmy skromnym producentem złożonych dóbr inwestycyjnych; jesteśmy w zakresie szeregu dóbr inwestycyjnych złożonych zależni od importu, a praktycznym limitem tegorocznego planu są przede wszystkim nasze możliwości eksportowe i potrzeby importowe. Wchodzi tu więc w grę zagadnienie bilansu płatniczego.

W zakresie zagadnienia portów, jest chyba rzeczą zbędną wyjaśniać, że wysiłek, jaki podejmujemy na odcinku Szczecina — wysiłek finansowy, rzeczowy i organizacyjny, jest nie tylko olbrzymi, ale wymaga bezpośredniej pomocy, wymaga pomocy ludzkiej, rezygnacji z obciążenia tego samego strumienia materiałowego, z którego czerpią oba zespoły portowe.

Stocznie i Elbląg

ISTNIEJĄ dziedziny, które mają przywilej starszeństwa. Dziedzina rybołówstwa posiada przywilej starszeństwa. Pierwszy etap w tym zakresie mamy za sobą. Istnieją dziedziny, które mają charakter pracy ciągłej; a więc w pierwszym rzędzie porty, które od początku stanowią zagadnienia kluczowe, analizowane w całej rozciągłości ich potrzeb. Następnie zagadnienie Żuław. Dalej zagadnienie stoczni i Elbląga. Są to wyraźne dwa punkty na tym terenie o innym rytmie rozwojowym, niż reszta. Stanęliśmy w obliczu „decyzji stoczniowej"; przez decyzję stoczniową rozumiemy doinwestowanie stoczni. Doinwestowanie stoczni, to w przeważnej mierze sprzęt zagraniczny — a więc trudności na odcinku importowym.

Drugim, kolejnym zagadnieniem jest Elbląg. Wystarczy usłyszeć cyfrę wolnych mieszkań w Elblągu i brakujących mieszkań w Gdańsku, jak również wystarczy usłyszeć porównawcze koszty budowy tu i odbudowy tam. W procesie inwestycji koszt budowy mieszkań robotniczych w większych gałęziach przemysłu jest wyższy od kosztu inwestycji fabrycznej. Jest niewiele przemysłów (ciężka chemia, hutnictwo), gdzie inwestycja na jednego zatrudnionego w samym zakładzie jest wyższa od inwestycji na mieszkanie. Z tego rachunku wynika, że dla dziedzin, które mamy tworzyć na nowo i które nie mają przymusu lokalizacji, Elbląg z jego uszkodzonym olbrzymim rezerwuarem mieszkań jest miejscem najwłaściwszym. Stąd teza, znana powszechnie: sztandarowego obiektu przemysłowego w Elblągu, która wymaga uzdolnienia Elbląga do przyjęcia odpowiedniej ilości ludzi, bezpośrednio czynnych w tych zakładach.

Te dwa zagadnienia: uruchomienia stoczni i aktywizacji Elbląga będą dominujące dla roku 1948 i 1949. Wydaje się, że w porównaniu ze znaczeniem tych dwóch problemów nie ma nakładu o współmiernym znaczeniu i o współmiernej możliwości uzyskania równie szybkiego efektu o równej realności.

Z wiarą i ambicją

NIE wchodząc w bliższe rozważania na temat r. 1949, chcę parę słów powiedzieć, na tle tego, co mówimy o r. 1948, jak się zarysowuje zakończenie planu w rejonie Gdańska. Uważać można za rzecz pewną, że cyfry masowego przeładunku w portach będą wyższe, niż przewidziane w planie trzyletnim.

Właściwie już dziś jesteśmy świadomi, że osiągnięte zostanie zadanie wyższe, niż przewiduje plan trzyletni. Na odcinku zagospodarowania odłogów — gros robót w całej Polsce zostanie wykonane do roku 1949, tak jak przewidywaliśmy w planie. W związku zaś z koncepcją stoczni zjawia się zupełnie nowy element — w planie nieprzewidziany. Idziemy bowiem śmielej na odcinku stoczni, niż przewidywały cyfry planu trzyletniego. Elbląg zdobywa miejsce, którego w planie trzyletnim nie miał.

Można dziś stwierdzić, że przy całej kompresji planu finansowania inwestycji, że przy wszystkich trudnościach tegorocznych ze zdecydowaną wiarą i ambicją mówimy o perspektywach, prowadzących nas dalej niż perspektywy, które rok temu wydawały się wielu zbyt ambitne.

Miesiąc Propagandy „Robotnika"

Jedną z głównych imprez naszego „Miesiąca Propagandy" jest konkurs pod hasłem: *Robotnik o „Robotniku"*. Konkurs ten ma na celu stworzenie Czytelnikom okazji do wymiany wspomnień w jakikolwiek sposób związanych z „Robotnikiem".

Wielu członków PPS, wielu czytelników i sympatyków naszego pisma chowa niewątpliwie w swojej pamięci przeżycia i zdarzenia z bogatej przeszłości naszego pisma. Opisanie tych przeżyć i zdarzeń będzie trwałym świadectwem długoletniej i serdecznej przyjaźni i przywiązania szerokich mas ludu pracującego do ich pisma. Taki jest cel naszego konkursu.

Każdy czytelnik pragnący wziąć udział w konkursie winien wspomnienie swoje spisać w sposób jasny i czytelny, jeżeli to możliwe na maszynie. Objętość wspomnienia nie powinna przekraczać 3-ch stron papieru kancelaryjnego zapisanego po jednej stronie. Wspomnienia należy przesłać pod adresem Redakcji „Robotnika" z dopiskiem na kopercie „Konkurs". Prace należy podpisać pseudonimem (godłem). Oprócz wspomnienia do koperty należy włożyć drugą zaklejoną kopertę, na której powinien być wypisany jeszcze raz pseudonim (godło). Do środka tej drugiej koperty trzeba włożyć kartkę papieru z imieniem nazwiskiem i dokładnym adresem autora.

Termin nadsyłania wspomnień na konkurs upływa z dniem 1 grudnia r. b. (ważna jest data stempla pocztowego). Ponieważ chcielibyśmy rozpocząć druk wspomnień już w listopadzie oczekujemy, że większość prac napłynie jeszcze w ciągu tego miesiąca.

Za najlepsze wspomnienia Redakcja „Robotnika" wyznacza następujące nagrody:

I — 5.000 zł.
II — 3.000 „
III — 2.000 „

Poza tym prace wyróżnione nagrodzone zostaną premiami książkowymi.

Utwory nagrodzone i wyróżnione zostaną wydrukowane na łamach naszego pisma i honorowane niezależnie od przyznanych nagród.

Cyfry preliminarza budżetowego mówią

Budżet pokoju i troski o człowieka

Przemawiając na otwarciu jesiennej sesji budżetowej na plenum sejmowym tow. Premier Józef **Cyrankiewicz** nazwał budżet na rok 1948 **budżetem stabilizacji, pokoju, twórczej pracy i dalszego budowania Polski Ludowej.** Zanalizujemy kilka podstawowych pozycji preliminarza na rok 1948 porównywając je z preliminarzem na rok bieżący, co pozwoli nam nie tylko ocenić poszczególne cyfry, ale również stwierdzić postęp naszej gospodarki, a także określić „kierunek ideowy budżetu", a zatem kierunek ideowy Państwa.

Tak wzrósł budżet

Globalne sumy preliminarzowe przedstawiają się jak następuje:

Rok 1947: dochody ok. 185,5 miliarda wraz z daniną narodową, wydatki ok. 174,4 mild. Do sumy wydatków należy dodać dwumiliardowy kredyt na ogólny zarząd skarbowy, wniesiony przez Rząd podczas obecnej sesji.

Rok 1948: dochody ok. 311,3 mild., wydatki ok. 271,5 mlrd.

Czyli:

dochody państwa wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 125,8 mlrd, a wydatki o 95,1 mlrd.

Możemy więc już na podstawie tego porównania globalnych cyfr budżetowych stwierdzić: 1) **ogólny wzrost budżetu 2) przejście od budżetu zrównoważonego do budżetu, którego dochody przewyższają jego wydatki.**

Jeżeli rozpatrujemy kolejność działów, dających największy dochód, to pozostała ona w porównaniu z budżetem na rok bieżący niezmieniona, a więc: największy dochód daje Ministerstwo Skarbu: ok. 147,7 mlrd wobec ok. 74,8 mlrd w roku 1947), na drugim miejscu notujemy Ministerstwo Przemysłu i Handlu, dające ok. 75,2 mlrd (wobec ok. 38 mlrd w roku bieżącym). Jak widzimy z tych cyfr, zarówno dochody z Min. Skarbu, jak i Min. Przemysłu i Handlu w projekcie budżetu na rok 1948 podwoiły się w porównaniu z rokiem bieżącym

Kolejne największe pozycje po stronie dochodów wykazują monopole: spirytusowy i tytoniowy, przy czym Monopol Spirytusowy da ok 47,3 mlrd a Tytoniowy ok. 20,8 mlrd dochodu.

Troska o człowieka

Przechodząc z kolei do pozycji wydatków, możemy stwierdzić i tutaj zachowanie kolejności głównych pozycji wydatkowych, a więc: **na pierwszym miejscu sumy na zaopatrzenie ludności**, na drugim wydatki związane z obroną narodową, na trzecim zaś wydatki na oświatę. Przy zachowaniu tej kolejności nastąpiły jednak w cyfrach preliminarza poważne zmiany, idące w kierunku **zmniejszenia proporcjonalnego sum przewidzianych na obronę narodową na rzecz sum przeznaczonych na zaopatrzenie ludności.** Fakt ten świadczy wyraźnie z jednej strony **o pokojowym** charakterze naszego budżetu, a z drugiej strony o **wzrastającej trosce o człowieka.**

Nie bądźmy gołosłowni: Cyfra przeznaczona na zaopatrzenie ludności wynosi ogromną sumę okrągłych 90 miliardów złotych, co stanowi 33,2 proc. czyli **jedną trzecią wszystkich wydatków budżetowych.** W porównaniu z rokiem ubiegłym cyfra ta nie tylko wzrosła o blisko 40 mlrd złotych (w roku 1947 wynosiła ok. 50,7 mlrd), ale wzrosła również proporcjonalnie z ok. 29 proc. całości wydatków do ponad 33 proc.).

Jeżeli teraz porównamy wydatki przeznaczone na MON, przekonamy się, że spadły one proporcjonalnie z ok. 14 proc. ogółu wydatków budżetowych w roku 1947 do **niespełna 11,3 proc.** w preliminarzu na rok 1948 Te dane pozwalają nam podnieść pokojowy charakter naszego budżetu nie nastawionego na plotkarskie przepowiednie nowej wojny światowej.

Jeżeli chodzi o poszczególne inne wydatki w preliminarzu budżetowym na rok 1948, to w większości wypadków, jeżeli chodzi o resorty dotyczące troski o wychowanie, kulturę i zdrowie człowieka, cyfry te wykazują nie tylko wzrost absolutny, ale również wzrost proporcjonalny w porównaniu z budżetem na rok bieżący.

Należy poza tym stwierdzić, że w szeregu budżetów działowych, jak np. Min. Obrony Narodowej, Min. Przemysłu, Min. Rolnictwa itd są zawarte poważne sumy, przeznaczone na szkolenie i pomoce dla pracujących, tak że w rezultacie ogólne sumy w jeszcze wyższym stopniu wykazują słuszność naszych stwierdzeń.

Te cyfry mówią. Mówią one, że **idziemy konsekwentnie naszą własną drogą, która doprowadzi nas do rozkwitu naszego kraju i dobrobytu jego obywateli.**

JERZY RAWICZ

Min. Żeglugi tow. Rapacki nakreślił

najważniejsze problemy morskie

Dnia 6 bm. odbyła się w Ministerstwie Żeglugi konferencja prasowa, na której tow. min. Adam Rapacki omówił ogólne wytyczne polskiej polityki morskiej.

Powołanie do życia przed pół rokiem Ministerstwa Żeglugi było wyrazem przestawiania się naszej polityki morskiej z posunięć doraźnych — niezmiernie doniosłych i cennych, lecz dyktowanych koniecznościami życia codziennego — na politykę długofalową.

PROBLEM PORTÓW

Przyjęto zasadę uruchomienia wszystkich portów wzdłuż całego naszego wybrzeża. W tej dziedzinie zanotować należy duże sukcesy. Dokonane ostatnio przejęcie od władz radzieckich ponad 2-kilometrowego uzbrojonego nadbrzeża w porcie szczecińskim, pozwoli nam na wypełnienie zadań, określonych cyfrą 6 miln. ton węgla, który musi być załadowany w Szczecinie w r. 1949. Dzięki planowanym inwestycjom (6 miliardów zł) powstanie w Szczecinie dodatkowe zapotrzebowanie na ręce robocze.

W czerwcu br. ruszył port w Ustce. Przeładował on z górą 100 tys. ton węgla, przekraczając wszelkie przewidywania. Lada dzień ruszy port w Derłowie, a w 1948 r. w Kołobrzegu.

Nasz program rozbudowy portów musi się opierać przede wszystkim o modernizację urządzeń przeładunkowych, w mniejszym zaś stopniu o rozbudowę na wybrzeżu.

Ożywieniu życia portów służyć ma szeroki program komercjalizacji. Z zagadnieniem tym w bezpośrednim związku pozostaje również sprawa strefy wolnocłowej w Szczecinie, która stworzyć ma jak najdogodniejsze warunki pracy dla naszych kontrahentów.

Ministerstwo Żeglugi poświęca wiele uwagi właściwemu zorganizowaniu pracy robotnika portowego. Stworzona zostanie spółka, w skład której z jednej strony wejdzie spółdzielnia pracy robotników, z drugiej państwo, dysponujące magazynami, urządzeniami przeładunkowymi itp. Taka forma organizacji pracy pozwoli na skuteczną ochronę interesów robotników portowych.

ZAGADNIENIE STOCZNI I FLOTY HANDLOWEJ

Tonaż naszej floty handlowej liczy z górą 150 tys. ton, tj. 60 proc. więcej, niż przed wojną. Tonaż jednak nie decyduje o zdolnościach transportowych naszej floty. Poszczególne jej jednostki są nienowoczesne i niedostosowane do naszych potrzeb.

Długo jeszcze nasza flota handlowa nie będzie samodzielną gałęzią gospodarki narodowej. Obecnie będziemy się starali o jej unowocześnienie. Zadaniem pierwszorzędnym jest stworzenie szeregu linii stałej obsługi dla naszych portów.

Dalszy, szeroki program flotowy, wiąże się ściśle z rozbudową naszych stoczni. One staną się bazą dla realizacji tego programu. Już w chwili obecnej istnieją warunki dla budowy i eksportu kadłubów okrętowych. Będzie to pierwsza faza wkroczenia naszych stoczni na rynki zagraniczne.

POŁOWY MORSKIE

Połowy rb. prześcignęły nasze możliwości w zakresie transportu, chłodnictwa, fabrykacji konserw itd. Podstawowym problemem rozwoju połowów jest więc obok unowocześnienia taboru rybackiego sprawa organizacji rynku odbiorczego. Szczególną troską Ministerstwa Żeglugi jest kwestia rentowności rybactwa.

Jedną z gwarancji szybkiego przestawienia się naszego na sprawy morza — zakończył minister Rapacki — jest wielki zapał młodzieży i doskonały poziom jej szkolenia. Te elementy pozwolą nam na szybkie zapełnienie luk, wynikających z braku tradycji morskich.

Posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej

Referat tow. wiceministra Dietricha

W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Na wstępie zabrał głos tow. min. Dąbrowski, wypowiadając kilka uwag wstępnych, dotyczących nowego systemu finansowego. W związku z przejściem na gospodarkę planową zmienia się rola systemu finansowego. Ministerstwo Skarbu powołało specjalną komisję dla opracowania nowego systemu finansowania. Wnioski tej komisji będą przedłożone Sejmowi w formie projektów ustaw.

Zasadniczy referat wygłosił tow. wiceminister Dietrich, który omówił projekt naszego nowego systemu finansowego, stwierdzając m. in., że jednym z najważniejszych jego celów jest koordynacja planu finansowego z planem gospodarczym państwa.

Nad referatem tow. min. Dietricha wywiązała się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos *tow. min. Dąbrowski* podkreślając olbrzymi temat zagadnienia. Przedłożone tezy znajdą swój wyraz w opracowanym w państwowym oraz samorządowym prawie budżetowym i w szeregu różnych ustaw. System będzie wprowadzony w życie w ciągu roku 1948 w miarę dojrzewania administracyjnego aparatu skarbowego.

W dyskusji zabierali głos: pos. Wyrzykowski (SL), przedstawiciel NIK *ob. Tomczyn, pos. Frankowski i pos. Bochenski* (Klub Kat. Społ.), *pos. Cieślak* (SL).

Tow. pos. Krygier (PPS) podkreśla olbrzymią pracę dokonaną przez Ministerstwo Skarbu w związku z opracowaniem systemu finansowego. Referat wiceministra Dietricha winien być przedmiotem najszerszej popularyzacji, aby doszło do świadomości obywateli, że rozpoczął się nowy okres w życiu gospodarczym kraju. Mówca zadaje szereg pytań referentowi.

Dyskutantom odpowiada *tow. wiceminister Dietrich:* Tezy do systemu finansowego są owocem pracy nie tylko Ministerstwa Skarbu, ale i jego współpracy z Min. Przemysłu. Komisja Ministerstwa Skarbu nie mogła przystąpić do prac dalszych, dopóki jej generalny punkt widzenia nie uzyskał aprobaty rządu. Uchwała Rady Ministrów z 1 sierpnia daje ogólne wytyczne, które muszą ulec rozpracowaniu.

Z kolei tow. Dietrich omawia zagadnienie finansowania rolnictwa, rolę Państwowego Banku Rolnego i zagadnienie techniki kontroli, a także odpowiada na pozostałe, poruszone w dyskusji tematy.

Kolejne posiedzenie komisji odbędzie się w dniu 10 bm.

Dalsza pomoc ofiarom powodzi

Pod przewodnictwem tow. premiera Cyrankiewicza odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi. W posiedzeniu udział wzięli: skarbnik Komitetu, minister Pracy tow. Kazimierz Rusinek i sekretarz Komitetu wiceminister Skarbu tow. Kościński. Na posiedzeniu rozpatrzono wnioski Zarządu Miejskiego Poznania i Warszawskiego Urzędu Wojew. Postanowiono następnie udzielić Obywatelskiemu Komit. Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Poznaniu subwencji w wysokości 750.000 zł oraz udzielić indywidualnych zapomóg powodzianom ze Straszkowa (gm. Kościelec, pow. Koło), ofiarom powodzi w Toruniu i przyznać odszkodowania za zniszczenie kilku domów przy bombardowaniu zatoru lodowego w Miączniku, gm. Chodże, pow. Płońsk.

Na mocy art. 47 statutu organizacyjnego PPS oraz stosownie do uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca 1947 r., Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje

XXVII Zwyczajny Kongres PPS

na dni: 14, 15, 16 i 17 grudnia 1947 r.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. **Otwarcie Kongresu i powołanie Prezydium.**
2. **Powitania.**
3. **Wybór komisji: mandatowej, statutowej, wnioskowej, matki.**
4. **Sprawozdanie polityczne.**
5. **Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej.**
6. **Sprawozdanie organizacyjne.**
7. **Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.**
8. **Sprawozdanie Centralnego Sądu Partyjnego.**
9. **Dyskusja łączna nad punktami 4, 5, 6, 7, 8.**
10. **Statut partyjny.**
11. **Tezy programowe.**
12. **Wybory władz partyjnych.**
13. **Wnioski.**

7 państw buduje kanał Odra-Dunaj

Zagadnienie budowy kanału Odra — Dunaj jest przedmiotem rozważań ze strony odpowiednich czynników polskich i czechosłowackich. Projekt przewiduje, że prace trwać będą około 6 lat, koszty budowy wyniosą zaś około 65 miliardów zł., według kursu dzisiejszego. Sumy potrzebne na budowę kanału wydatkować będą głównie oba rządy, polski i czechosłowacki.

Prawdopodobnie jednak pewien udział w kosztach budowy poniosą również: Austria, Węgry, Jugosławia, Rumunia i Bułgaria, jako kraje zainteresowane w transporcie towarów między basenami morza Bałtyckiego i Czarnego.

Towarzyszu prenumeruj „ROBOTNIKA"

W Miesiącu Propagandy „Robotnika"

Z MOICH WSPOMNIEŃ O M. NIEDZIAŁKOWSKIM

NAPISAŁ HENRYK LUKREC

LATA 1938 — 39. Był to czas jawnego już pokumania się Składkowszczyzny z Zakonem Swastyki. Szumnie wówczas witano w Warszawie wśród kwiatów Reichsministrów Rzeszy dra Goebbelsa i Hansa Franka. W Berlinie zaś Komendant Główny Polskiej Policji Państwowej, generał Kordian-Zamorski odbierał z honorami pod bokiem pałacu Kanclerskiego przemarsz w szyku paradnym batalionów hitlerowskiej Schutzpolizei. Ten natchniony krakowski malarz w ostrogach uczył się tam od Heinricha Himmlera prawdziwych „sztuk pięknych". Równocześnie z nim minister sprawiedliwości ozonowy Solon, Grabowski Witold, zachęcony przez kamrata Hansa Franka, poznawał gorliwie nowoczesnego ducha praw Trzeciej Rzeszy.

Bereza Kartuska

DOBRODZIEJSTWA tych wizyt i parad, wykładów i nauk odczuł bardzo szybko cały kraj, a szczególnie Bereza Kartuska. Nie było dnia bez hiobowych stamtąd wieści. Nie było dnia, żeby ktoś z obozu wolności, mający jeszcze jakiś głos w Warszawie nie był poruszany wołaniami o ratunek. Zwłaszcza Mieczysław Niedziałkowski, a także Stefania Sempołowska i Leon Berenson miotali się bezustannie, szukając dróg i sposobów, aby zanieść ulgę nieszczęsnym ofiarom w „obozie odosobnienia". Wkrótce wypadło połączyć nasze wysiłki w tym kierunku.

Zbieraliśmy się coraz częściej we troje lub czworo na narady w mieszkaniu Stefanii Sempołowskiej przy ulicy Smolnej 7. Osobą centralną w tym gronie był Mieczysław Niedziałkowski, z którym osobiście liczyli się jeszcze najwięcej Sławoj, Mościcki i Kościałkowski. Wysłanników zaś z ramienia więźniów postanowiliśmy z wiadomych względów przyjmować bądź w redakcji „Robotnika" przy ulicy Wareckiej 7, bądź w redakcji tygodnika „Epoka" przy ul. Ordynackiej 5.

Wyniki naszych narad, starań i zabiegów musiały jednak w ostatecznym podsumowaniu okazać się żałosne pod rządami rozsrożonego i rozzuchwalonego Ozonu. Można było tylko od czasu do czasu złagodzić los poszczególnego więźnia lub wpłynąć częściowo na rozluźnienie obroży ciemięstwa w Berezie Kartuskiej.

Ale siłą rzeczy zacieśniły się nasze osobiste stosunki. Zbliżyły nas do siebie wspólne doświadczenia, poczynione w tym okresie na okropnym polu udręczeń skutego człowieka. Uznaliśmy więc, że jako pisarze łączyć musimy nasze wysiłki w walce z reżimem, a nawet zawrzeć ścisłe porozumienie organów wolnościowych. Odbył się nawet zjazd redaktorów pism postępowych „Robotnika", „Epoki", „Czarno na białem", „Dziennika Ludowego", zwołany w tym celu do Milanówka. Tam w mieszkaniu dra Fiderkiewicza, dzisiejszego posła Rzeczypospolitej w Budapeszcie, radziliśmy nad formalnym układem w tym przedmiocie. Na jednym posiedzeniu nie rozwiązaliśmy zadania, do drugiego zaś już nie doszło.

Porozumienie pisarzy

NATOMIAST zacieśniły się stosunki między „Robotnikiem" i „Epoką". Postanowiliśmy regularnie wymieniać pióra i porozumiewać się stale, celem wspólnego wymierzania uderzeń. Wymiana piór polegała na tym, że publicyści „Robotnika" pisać będą w „Epoce" i odwrotnie. To porozumienie spoczęło w podstawie bloku czterech kierunków, których przedstawiciele wypowiadali się na łamach „Epoki". Współpracownikami tego pisma spod znaku Polskiej Partii Socjalistycznej byli Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Czapliński, Leon Kruczkowski, Wanda Wasilewska. Spod znaku Stronnictwa Ludowego — Władysław Kowalski, dzisiejszy marszałek Sejmu i Czesław Wycech. Spod znaku zaś nielegalnej K. P. P. — Władysław Bieńkowski, Roman Werfel, Paweł Hoffman, Wiktor Grosz, Zygmunt Młynarski, A. Charszewski i inni. Spod znaku Klubów Demokratycznych — Michał Jarosz, Halina Krahelska, Antoni Wieczorkiewicz, Wacław Rogowicz, płk. Stanisław Więckowski. Nadto osobiście — Stefania Sempołowska, St. R. Dobrowolski, Maria Żeromska, Jan Karol Wende i wielu, wielu innych, których wyliczać tu dziś nie podobna.

To porozumienie pisarzy, uznających wspólną redutę walki ideowo-politycznej z obozem „radosnej twórczości" wytworzyło się pod sztandarem Demokracji i Niepodległości. Porozumienie to nieugięcie przeciwstawiało się obu formom „nowoczesnego" nacjonalizmu endecji i sanacji, walczyło z reżimem, odpychającym rzesze pracujące od udziału w życiu państwowym. Nie jest rzeczą przypadku, a raczej jest to olśniewający wyraz logiki rzeczy, iż to porozumienie pisarzy, w którym tak wielki był udział Mieczysława Niedziałkowskiego, krzewiąc idee, wybiegające w przyszłość — było niejako zapowiedzią teraźniejszości. Pisarze ci, należeli właśnie do tych samych czterech stronnictw, na których opiera się dziś władza w odrodzonej Rzeczypospolitej. Nie jest też rzeczą przypadku, iż spośród piszących, którzy skupili się wówczas przy tym pierwszym ognisku jedności demokratycznej, tylu znalazło się dziś na wysuniętych posterunkach w służbie Rzeczypospolitej.

»Robotnik« we wrześniu 1939 roku

OGNISKO to nie zagasło w dniu wybuchu wojny. Wprawdzie zamknąłem „Epokę", która jako tygodnik już nikomu nie była potrzebna w zawrotnym wirze ówczesnych wypadków, ale za to oddałem swoje siły do rozporządzenia „Robotnika", który stał się kuźnicą obrony wolności i honoru Warszawy, skupiwszy wszystkie żywioły postępowe i patriotyczne.

O tych dniach niezapomnianych pełnych uroku mimo swej tragicznej grozy, miałem już sposobność pisać pokrótce w wspomnieniach pośmiertnych o Mieczysławie Niedziałkowskim. Ale niezwykła postawa polityczna, narodowa i moralna „Robotnika" w murach oblężonej Warszawy jest jeszcze wciąż niedostatecznie oświetlona i czeka na godne świadectwo historyka.

Pragnąłbym przy sposobności dorzucić pewien drobny, lecz bardzo wymowny szczegół. Pewnego dnia wrześniowego, jednego z gorętszych pod względem nasilenia ognia niemieckiego, odebrałem telefon w redakcji „Robotnika". Kto mówi? — „Krzywicki. Może macie kawałek chleba? Jestem głodny i bezradny, odcięty od miasta". Jakiś junak zgłosił się na ochotnika i zawiózł trochę żywności do sędziwego profesora na kolonię Staszyca, gdzie mieszkał przy ulicy Langiewicza 29.

Gdym nazajutrz rano przyszedł do redakcji, ze zdumieniem zobaczyłem we własnej osobie Ludwika Krzywickiego. Okazało się, że ten osiemdziesięcioletni starzec, nie bacząc na trudy i niebezpieczeństwa, przywędrował aż na ulicę Warecką: „Przyszedłem, aby osobiście podziękować za przysłaną żywność, a jeszcze bardziej, aby skąpać się w waszej atmosferze walki i nacieszyć się Wami! Przyszedłem także, aby uścisnąć dłoń Niedziałkowskiemu, wyrazić mój podziw i dumę, a także zaświadczyć, że jestem i osobiście łączę się z Wami!"

Był to wyraz najgłębszego hołdu, złożonego przez sędziwego szermierza wolności „Robotnikowi", Niedziałkowskiemu i całej walczącej Warszawie.


Warszawa. Czerwiec 1894 r. Nr. 1.

Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!

ROBOTNIK

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Towarzysze, upraszamy Was o rozpowszechnianie „Robotnika".

OD REDAKCYI.

Spełniając obietnicę, wyrażoną w jednodniówce, gdzie uzasadniliśmy nasze stanowisko wobec rozwoju pracy robotniczej w Polsce, zakładamy obecnie pismo, którego zadaniem jest obrona interesów klasy robotniczej. Mając na uwadze, że pismo takie, jeżeli nie chce być oderwane od życia, nie może wychodzić za granicą: zakładamy je w kraju. ... w niem będziemy w jaknajdostępniejszej dla szerokiego ogółu formie...

W „Miesiącu Propagandy „Robotnika" przypominamy Czytelnikom, jak wyglądała pierwsza strona pierwszego numeru naszego pisma z czerwca 1894 r.

Tajemnicza armia Europy

Brytyjska „Tribune" o Banderowcach

Socjalistyczny tygodnik angielski „Tribune" zamieszcza obszerny artykuł pt. „Tajemnicza armia Europy". Mianem tym nazywa autor artykułu Banderowców, bandy ukraińskie, które po swej osławionej „działalności" w Polsce przedostały się do Czechosłowacji, stamtąd do Niemiec, a nawet do Anglii.

„Pomyślcie, co działoby się w Londynie — powtarza dziennikarz angielski za jednym z pism czechosłowackich — gdyby dowiedziano się, że banda dobrze uzbrojonych i zdecydowanych na wszystko ludzi przebija się ze Szkocji na południe, aby przeprawić się przez kanał i znaleźć schronienie we Francji..." Taką właśnie uzbrojoną i zdecydowaną na wszystko armią są Banderowcy.

ZABÓJSTWO PIERACKIEGO

„Tribune" zaznajamia swych czytelników z historią i działalnością band ukraińskich w Polsce, zaczynając od roku 1933, tj. od zabójstwa przez Ukraińca Banderę polskiego ministra sanacyjnego Pierackiego. Następnie „Tribune" przytacza fakty z początkowego okresu wojny, przypomina proniemieckie i antypolskie stanowisko faszystowskich Ukraińców. Gdy wybucha wojna radziecko - niemiecka, Banderowcy idą ręka w rękę z Niemcami, a ich rządy na zajętej przez Niemców Ukrainie znaczą się morzem krwi. Ich to dziełem jest m. in. masakra Żydów ukraińskich. Dużo miejsca poświęca autor artykułu opisowi rzezi, urządzanych przez Ukraińców na ludności polskiej. Masakry i okrucieństwa nie miały sobie równych. Mordowano całą ludność miasteczek i wsi polskich, nie oszczędzając kobiet, a dzieci poddając wymyślnym torturom.

Gdy front przesuwać się zaczął znowu na zachód, banderowcy, którzy już zdążyli zdobyć znaczną ilość amunicji i broni, rozpoczęli walkę z wojskami Armii Czerwonej, uprawiając sabotaż i dywersję, napadając na pojedyncze oddziały radzieckie itp. W okresie powojennym zdecydowani na wszystko, zaprawieni w leśnych walkach Banderowcy pozostali w większości w lasach. Ich liczba wzrosła jeszcze — przyłączyli się do nich członkowie podziemnych organizacji polskich, jak również wszelkiego typu dezerterzy, Niemcy, Chorwaci z osławionej armii Pavelicza, rumuńscy „Żelaźni Gwardziści", Własowcy i grupa francuskich faszystów, którzy walczyli u boku Niemiec na wschodnim froncie. W bandach znajduje się również znaczny procent zwykłych kryminalistów. Pod wpływem kontr-akcji władz pozostała tylko tej „armii straceńców" nadzieja przedostania się do Niemiec, do brytyjskiej czy amerykańskiej strefy okupacyjnej.

PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ

Zaczęli więc Banderowcy przedzierać się na południe, do Słowacji. Zakładali tam meliny, kryjówki, zdobywając żywność i odzież drogą napadów zbrojnych. Ukraińcy i inni członkowie band nawiązali szybko kontakt ze słowackimi quislingowcami. W związku z ujawnionym niedawno spiskiem przeciw władzom i ustrojowi Czechosłowacji, aresztowano — jak doniosły pisma czeskie — 80 osób, wśród których znajdował się b. członek SS Division Galizien, własowski kozak, który nie tylko wydawał nielegalne pismo, ale prowadził również werbunek byłych kollaboracjonistów słowackich do band Banderowców.

W swej drodze przez Czechosłowację Banderowcy dali się dotkliwie we znaki ludności. Pojawiali się w grupach od 40 do 100 ludzi w kilku punktach jednocześnie, rabując żywność oraz odzież. Jedno pytanie jest na ustach wszystkich — cytuje „Tribune" za czeskim pismem „Dsenek" — drogą rabunków zdobywają Banderowcy żywność i odzież. Kto jednak zaopatruje ich w amunicję do pistoletów maszynowych i do karabinów?

Oddziały Banderowców docierają do amerykańskiej i angielskiej strefy Niemiec i Austrii. Nie tracą czasu i natychmiast nawiązują kontakt z reakcyjnymi elementami obozów DP. Bez wątpienia usłyszymy jeszcze o banderowcach — kończy artykuł „Tribune" — i trzeba jak najszybciej zdemaskować w całej pełni niebezpieczne macki, roztaczane w amerykańskiej i angielskiej strefie Niemiec i Austrii przez ten złowrogi spisek, którego ostatecznym celem jest wzmocnienie antagonizmów między Wschodem a Zachodem.

Nowy transatlantyk angielski


„Caronia" (34.000 t.) został spuszczony w Clydebank (SAP)

Wyjaśnienie dla spółdzielni

W związku z licznymi zapytaniami spółdzielni wyjaśniamy, że spółdzielnie są zwolnione od obowiązku uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych. (Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22.8.1947 r., Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 310/47).

Okręg Warszawski
Związku Rew. Spółdzielni R. P.

Wieś rozumie obowiązki wobec państwa

Wpływy zboża na podatek gruntowy przekroczyły plan o 15 proc.

W dniu 6 bm. odbył się V-ty Zjazd Woj. Pełnomocników Rządu do Spraw Podatku Gruntowego, z udziałem ministra Aprowizacji tow. Lechowicza. Obrady poświęcone były omówieniu wyników wpłat podatku gruntowego w zbożu za m. październik oraz ustalaniu bieżących zadań.

Tow. min. Lechowicz, oceniając dotychczasowe rezultaty wpływów zboża na poczet podatku gruntowego, oświadczył, że w skali krajowej przekroczyły one o 15 proc. planowaną na miesiąc październik kwotę 180 tys. ton zboża.

Na pierwszym miejscu w zakresie wpłat podatku zbożem znajdują się rolnicy woj. warszawskiego. Na zaplanowane 10 tys. ton ziarna wpłynęło do 1 listopada 22.789 ton, t. j. 227 procent. Drugie miejsce zajmuje woj. śląsko - dąbrowskie — 158 proc. planu, następnie — Dolny Śląsk — 140 procent.

„Wyniki te świadczą — stwierdził minister Lechowicz — o wyrobieniu obywatelskim wsi, która rozumie swe obowiązki wobec państwa". Tow. minister podkreślił dalej konieczność przestrzegania sprawiedliwego wymiaru podatku oraz troskliwego magazynowania zboża.

Opierając się na sprawozdaniach wojewódzkich pełnomocników, minister Aprowizacji wskazał że dobre wyniki w poborze podatku gruntowego uzyskały przede wszystkim te tereny, gdzie istnieje ścisła współpraca aparatu państwowego i samorządowego.

Główny pełnomocnik Rządu dla Spraw Podatku Gruntowego podał do wiadomości, że termin płatności 2-giej raty podatku gruntowego w zbożu został przesunięty do dnia 30 listopada br.

Towarzysz

STANISŁAW ZIELONKA

długoletni sekretarz Komitetu PPS Dzielnicy Okęcie.
b. żołnierz A. K.

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 29.10 br. przeżywszy lat 38
(Wstąpił do PPS 1935 r.)

Pogrzeb odbył się dnia 31.10 br. na cmentarzu Bródnowskim przy dużym współudziale tow. i całego Komitetu. W zmarłym Polska Partia Socjalistyczna traci pracowitego i wiernego towarzysza w walce o Niepodległość i Socjalizm.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET PPS DZIELNICY OKĘCIE

Karol Małcużyński

Z paryskiego notatnika

Paryż, w końcu października

ODBYWA w tej chwili podróż po Europie specjalna komisja, delegowana przez Kongres USA, złożona z 10 senatorów, pod przewodnictwem senatora Styles Bridges'a, republikanina. Komisja rozpoczęła swą europejską inspekcję od Francji. Tutaj też senator Bridges złożył oświadczenie, które w prasie francuskiej narobiło wiele hałasu. Powiedział on m. in.:

„Francuzi powinni zrozumieć, że muszą pracować i nie pozwolić na hamowanie produkcji przez strajki, inspirowane przez komunistów. Francuzi powinni to zrozumieć, jeśli chcą, by Stany Zjednoczone przyszły im z pomocą gospodarczą."

Senator Bridges rozmawiał z premierem Ramadier i „zalecał mu jak najdalej posuniętą stanowczość wobec komunistycznych strajków".

Nie omieszkał też oświadczyć na konferencji prasowej, że:

„... otrzymaliśmy zapewnienie, iż dzięki rozsądnej współpracy uda się zapobiec temu, by przyszły rząd francuski pozostawał pod kontrolą komunistów" oraz:

„Dziś — jak i zawsze — dojdziemy do porozumienia z każdym rządem francuskim, ktokolwiek byłby jego szefem, z wyjątkiem rządu komunistycznego."

Oto co się nazywa mówić prosto z mostu. A poza tym respektować zasadę nie mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

..I W BERLINIE

KOMISJA senacka USA udała się następnie do Niemiec, gdzie z kolei senator Bridges nie omieszkał złożyć oświadczenia wobec prasy. Tym razem zaprotestował on gorąco przeciwko demontażowi i likwidacji ciężkiego przemysłu niemieckiego, uważając tego rodzaju posunięcia za nieprzemyślane i ryzykowne, i zapowiadając złożenie odpowiedniego raportu w Senacie.

Komisja pod przewodnictwem senatora Bridges'a zwiedzi w swej podróży Austrię, Czechosłowację, Polskę, Włochy, Grecję, Turcję, Holandię i Belgię i w połowie listopada powróci do USA. Nie zwiedzi Rosji, gdyż ZSRR odmówił wiz wjazdowych.

SARTRE O GEN. DE GAULLE'U

WIELKIE podniecenie w świecie literackim i politycznym Paryża wywołała audycja radiowa, nadana przez rozgłośnie francuskie ubiegłej niedzieli. Należała ona do serii audycji dyskusyjnych, jej głównym współautorem był J. P. Sartre, jeden z najgłośniejszych pisarzy francuskich.

Sartre zaatakował ostro gen. de Gaulle, oskarżając go o prowadzenie polityki, zmierzającej do rozbicia Europy na dwa wrogie obozy, a w konsekwencji do konfliktu zbrojnego. W toku dyskusji radiowej zarzucano gen. de Gaulle stosowanie chwytów propagandowych i lansowanie zasad, właściwych systemom faszystowskim, grupowanie wokół siebie wszystkich elementów reakcyjnych i nadużywanie w grze politycznej prestiżu, który zdobył w szerokich masach jako apolityczny, wojskowy organizator ruchu oporu przeciwko okupantom niemieckim.

Audycja ta wywołała falę gwałtownych ataków prasy prawicowej przeciwko Sartre'owi. Jeden z dyrektorów Radia Francuskiego, bawiący obecnie w Kanadzie, na znak protestu zgłosił swoją dymisję. Oficjalny komunikat Radia oświadczył, że zgodnie z zasadą wolności słowa i poglądów, zwolennicy gen. de Gaulle'a mogą skorzystać z prawa odpowiedzi. Zwolennicy de Gaulle'a, wezwani do publicznej dyskusji przed mikrofonem, odmówili odpowiedzi na „ataki" uwłaczające czci generała."

SZCZEGÓLNI „DE GAULLIŚCI"

WPŁYWY gen. de Gaulle'a sięgają — jak się okazuje — daleko poza Francję. Wielka agencja prasowa amerykańska INS (International News Service — obsługa prasowa słynnego koncernu prasowego Hearsta) donosi, że szereg obywateli amerykańskich, zamieszkałych stale w Paryżu, zadeklarowało się jako zwolennicy generała. Oto ich nazwiska:

Roy Weeks — prezes Amerykańskiej Izby Handlowej w Paryżu, Robert Stevens — przedstawiciel „General Motors", Harold Ritter — z firmy Kodak Pathé i Tupper Barett — prezes Klubu Amerykańskiego w Paryżu.

FORD W NIEMCZECH

PARYSKI „Franc-Tireur" donosi, że koncern Forda zakupił w Kolonii 324.000 metrów kwadratowych terenów, na których mają być rozbudowane fabryki Forda, stając się tym samym największymi zakładami samochodowymi w Europie.

REWELACJE BYRNESA

JEDNO z popołudniowych sensacyjnych pism paryskich — „France Soir" publikuje w odcinkach pamiętniki b. ministra spraw zagranicznych USA — Byrnesa (wydane w oryginale pt. „Speaking frankly" — „Mówiąc szczerze").

Pamiętniki te wykazują niezbicie, że jakakolwiek współpraca amerykańsko-sowiecka była niemożliwa, dopóki polityką zagraniczną USA kierowali ludzie, dopatrujący się w każdym posunięciu sowieckim podstępu, złośliwości i groźby.

Jedną z rewelacji Byrnesa jest odkrycie całkiem niezwykłe: oto podczas bankietu na Kremlu, jeszcze w czasie wojny, podczas którego wzniesiono 45 toastów (dokładnie) odkrył, że jego sąsiad, minister Wyszyński, nie pije do końca swych kieliszków wódki, lecz — wypijając symboliczny łyk — dopełnia je wodą. Byrnes poszedł za jego przykładem i tylko dzięki temu nie urżnął się i mógł następnie rozmawiać na trzeźwo z marszałkiem Stalinem.

Stary Talleyrand powiedział kiedyś: „Aby być dyplomatą, nie wystarczy być głupim. Trzeba mieć jeszcze ładną postawę".

Okazuje się, że zapomniał o rzeczy zupełnie podstawowej. Trzeba mieć mocną głowę...

TEODOR BUJNICKI

Dzieje bydlaka

Najgłośniej krzyczał
„Naprzód" i „Wara",
„Dla Polski każda
Słodka ofiara".

Lecz kiedy czarna
Nadeszła chmura,
Już bydlakowi
Zmartwiała skóra.

Bilonik w kasie,
W sklepiku jadło,
Wszystko gdzieś znikło
Wszystko przepadło.

Dziwnym zrządzeniem
U patrioty
Zabrakło reszty
Z dwudziestu złotych.

Zabrakło masła,
Cukru i soli,
Lecz los ojczyzny
Ciągle go boli.

Więc, by ocalić
Się od migreny
Nazajutrz w sklepie
Podwyższał ceny.

O jakże słodko
Jest o tym wiedzieć,
Że dziś to bydlę
Za kratą siedzi.

Sierpień 1939.

W. L. Brudziński

Fraszki

VICEVERSA

Chociaż ci wśród zabaw topnieje sił zasób,
Wiedz, że niesłusznie narzekasz:
Człowiek robi wszystko dla zabicia czasu,
Czas — dla zabicia człowieka.

NIE KAŻDY...

Nie każdy lutnię weźmie po Bekwarku,
Kto tego wart, moi mili!
Do tego głowę trzeba mieć na karku.
(By przed możnymi ją chylić).

PEWNEMU POECIE

Napisałeś wierszy z dwieście,
Lecz, choć wyłazisz ze skóry,
Ni dwu nie możesz zapisać
W historii literatury.

PEWNEMU DYREKTOROWI

Mówisz: popatrz mi w oczy —
Dojrzysz w nich ogrom dla kraju poświęceń.
— Wybacz,
Wolę ci patrzeć na ręce!

Humor francuski



— Oto pięć franków, proszę o 25 centymów reszty!



— Czy to jest właściwy klucz?



— Ale wiatr!



— Jeżeli zaraz nie odnajdziemy małej, to spóźnimy się na pociąg!



LUKSUSOWY CAMPING
— Mości książę, śniadanie!

JAN SZTAUDYNGER

Ryś

(na psa Rysia, opiekuna mej córeczki, zastrzelonego przez Niemca w Zakopanem w czasie okupacji).

Na niemieckich ofiar liście
Jego nie umieściliście.
Cóż, był tylko psem, a psy
Nie są warte łzy.
Zginął z ręki bohatera —
SS, czy też Sturmführera,
Pies mój wcale nie zawinił,
Lecz miał kiepski humor Fritz.
Bestia pono była zła,
Że jest gorszym „psem" od psa.



Świat się ŚMIEJE

Benedykt Hertz — Ilustrował I. Witz

PROROK

„Biada ludom, co własne mordują proroki!" — wołał poeta.

Może to i prawda? Ale chyba nie zupełna. Boć przecież nie ma narodu, który by choć paru swoich proroków nie ukatrupił, a mimo to nieźle im się jakoś powodzi; stać je nawet na wznoszenie pomników dla pomordowanych wieszczów. Natomiast Polska, która w tym kierunku ma sumienie dość czyste, wróżów swoich nieźle karmi i poi, nie powiem, by się z tej racji cieszyła zbytnim powodzeniem.

Toteż u nas aforyzm powyższy należało by nieco zmodyfikować. Mianowicie w tym sensie, iż „biada ludom, które mają za dużo proroków".



A w Polsce właśnie — co krok to prorok.

Znamy ich wszyscy. Wiedzą naprzód, co będzie. Na pewno.

Jeden z nich szczególnie mnie interesuje. Lech Zbigniew (dwu imion) Hołupiec herbu Rogatywka. Byczy sarmata, nie ma co gadać. Jak Longinus Podbipięta Zerwikapturem, tak on machał ongi piórem w prasie „narodowej". I przepowiadał.

Kiedy w r. 1914 wybuchła wojna światowa Nr 1, a jego wysokość Mikołaj Mikołajewicz przyrzekał spełnić „marzenia ojców i dziadów", czyli złączyć wszystkie zabory pod jednym knutem, Lech Zbigniew był pierwszym, który przepowiedział triumfy carskich generałów. Jego magnifika, otoczona córami, rzucała kwiaty pod kopyta mierzynków kozackich, a sam jasnowidz błogosławił idące na podbój Prus Wschodnich zastępy „naszych" bohaterów, którzy niebawem potopili się w błotach Mazurskich.

Kiedy dziarski generał Ruzskij przyjmował złote szable od stronnictwa „narodowego" za „oswobodzenie" Lwowa, Lech Zbigniew zapewniał dobrze myślące społeczeństwo, że wkrótce i Kraków podobne czeka oswobodzenie. Już nawet gotów był ogłosić, że Mickiewiczowskie „44" odnosiło się do Mikołaja z Mikołajów Romanowa, gdy nagle Wielki Książe podkasał szynel i wypiąwszy się na opinię wszystkich warszawskich proroków, pomaszerował „za Niemen hen precz"...

— Nic to — zawyrokował radca Hołupiec — wrócą.

Więc się naród bardzo ucieszył i pochował papierowe carskie ruble.

A tata nie wracał. Ranki i wieczory wyglądał go wróżbita wraz z całą swoją narodowo zorientowaną rzeszą.

— Nie wierzcie komunikatom! — wołał głosem natchnionym — „nasi" są już w Brześciu, jutro będą w Siedlcach, a pojutrze przywiozą do Warszawy spokój i słoninę.

Ale „nasi" pognali z Brześcia do Baranowicz, z Baranowicz do Mińska, a wraz z nimi coraz dalej odjeżdżał spokój i słonina.

Aż tu zamiast „naszych", ukazywać się poczęli legioniści Piłsudskiego. Spojrzała „narodowa" trzódka na swego proroka: co teraz?... A on podniósł wysoko głowę, przymknął oczy i mówił:

— O, maluczcy, nie zadawajcie się z nimi. To bandyci z roku 1905. Wróci „ochrana", to ich wszystkich do Cytadeli wsadzi.

Ale gdy „Ochrana" dalej nie wracała, a Beseler jął rozdawać tytuły, nasz jasnowidz ogłosił nową przepowiednię:

— Nie ma co. Niemcy muszą wygrać.

Co rzekłszy, pobłogosławił Radę Regencyjną i gabinet p. Świerzyńskiego; zaś w trzy dni potem Niemcy gubili pludry, a leguny jechały im na karkach.

Lech Zbigniew na moment zbaraniał i przestał zajmować się proroctwami na użytek krajowy. Cały swój dar odgadywania przyszłości ofiarował sprawom Rosji.

Nasamprzód przepowiedział niezawodne zwycięstwo Denikina.

A bolszewicy wzięli i sprali Denikina.

— Trudno — zawyrokował niestrudzony wróżbita — nawet Wyrocznia Delficka myliła się czasami. Sprali Denikina, ale Kołczak im da radę.

Niebawem nadeszła wiadomość, że z Kołczaka — drzazgi.

— Do trzech razy sztuka — oświadczył prorok — idzie Wrangiel, ten im da bobu.

I rzeczywiście, przyszedł, dostał po majtkach i poszedł.

Wobec tego Lech Zbigniew uznał, że nadszedł koniec świata, stracił humor i odzyskał równowagę ducha dopiero, gdy Piłsudski skapitulował przed endecją, dawnych towarzyszów ulokował w Brześciu, umarł i Polskę zapisał Brygadzie Radosnych Twórców.

— No, teraz nareszcie będziemy mocarstwem, jak się patrzy! — zawołał prorok. — Tylko związać się z Hitlerem i gotowe.

Jak na zawołanie, zjawił się Hitler. A Hołupiec przepowiadał dalej:

że Niemcy dojdą do Uralu,

że Amerykanie wezmą nas w opiekę,

że król angielski zrobi księcia Walii specjalnie na użytek Polski,

że Churchill stanie się po wojnie panem Europy... itd., itd...

A teraz co?... Czy przestał prorokować?

— Będzie trzecia wojna — powiada.

— Na pewno?

— Na pewno!

A po tej wojnie zjawią się u nas Anglosasy z Andersem i... (oczywiście) lordem Curzonem, który wytknie Polsce granice, wymarzone w prawdziwie „narodowych" snach o potędze.

Złapał uczony szympansa...

Amerykański uczony postanowił udowodnić, że małpy mają te same reakcje, co i człowiek, że z własnego popędu naśladują wszystkie ludzkie czyny. Wprowadził do zupełnie pustej, białej sali szympansa, wziął do ręki rakietę i zaczął odbijać piłkę tenisową od ściany.



Po upływie kwadransa położył rakietę, na rakiecie piłkę, wyszedł ze sali i zasunąwszy rygiel, nachylił się do dziurki od klucza, aby spokojnie obserwować, jak zachowuje się pozostawiony sobie samemu szympans.



O zgrozo! Po drugiej stronie ujrzał... oko małpy, KTÓRA GO JUŻ OBSERWOWAŁA!

Stanisław Jerzy Lec

Gdybym...

Gdybym był Hiszpanem, gdzieś pod Sewillą
czy Salamanką,
pogadałbym kiedyś na serio z panem Caudillo
Franco.

Gdybym chodził po Bejrucie albo w Hajdarabad
jako zwykły Hindus,
przyczepiłbym Anglikowi na kabat
„Intruz".

Gdybym przez jakąś okazję
urodził się Jawajem lub Indochińcem,
niejedna blada twarz opuściłaby Azję
z sińcem.

Lecz gdybym był byłym esesowcem po alianckiej stronie
gdzieś w Hamburgu, Monachium czy Kassel,
kupiłbym nowy kapelusz Krymhildzie, mojej żonie
i gwizdałbym do-re-mi-fa-sol.

Z życia Związku Poligraficznego

W dniu 9.XI.1947 r. o godz. 17 po poł. w sali Rady Związków Zaw., odbędzie się wieczór pieśni, zorganizowany przez Komisję Kult.-Oświatową Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego.

Program wieczoru wypełni chór, śpiew solowy, orkiestra oraz Chór Czejanda.

Po koncercie wieczorek taneczny. Wstęp dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Bufet spółdzielczy na miejscu. Cena biletu na obydwie imprezy 75 zł.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia III-ciej klasy

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr [illegible] 18299 51861 63928.

Wygrane po 20.000 zł. na Nr Nr 15208 20709 22870 32364 41133 41853 54009 73470 76861.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 2138 5231 5642 7976 9208 15599 18439 18815 23886 24318 24646 24804 32224 32395 40450 44974 47442 56795 71483 79965 84895.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 7 686 2147 4774 4801 6464 7585 8338 9416 11006 13734 14023 16021 16263 17036 18682 19713 20439 21858 22472 23547 24671 24707 25705 28399 29035 30187 33286 35070 35378 40087 40472 41061 42084 42356 43123 43613 44426 46698 47376 52603 53165 53222 55395 55798 57884 59036 59072 61498 61527 62038 67975 68044 70078 70872 71802 71969 78388 79446 81306 81396 84445.

Wygrane po 2.00 zł Nr Nr 66 683 671 703 1280 536 864 996 2041 091 107 329 566 586 657 701 763 973 3112 536 592 4031 306 5118 575 787 982 6686 7373 966 988 8052 136 269 342 625 729 806 9051 341 395 515 957 10078 488 11272 534 646 12200 683 13658 170 14268 531 555 640 686 777 954 15295 283 16143 318 17412 777 913 18226 757 19385 787 860 875 20156 497 525 795 957 21039 367 22040 177 919 23022 999 24566 702 760 25017 118 851 944 26015 123 197 267 435 538 27193 378 531 761 895 28260 474 497 29615 739 825 30039 109 358 449 31087 329 816 32181 323 617 677 828 33286 518 749 972 34235 337 35126 206 632 36086 582 37497 678 867 38176 339 39572 40599 41379 540 625 695 769 921 43494 505 511 44757 45216 671 705 46010 158 227 533 733 47203 389 858 48331 49177 182 226391 493 50248 396 483 689 880 51156 408 601 712 52101 202 389 538 589 52310 665 683 730 831 54552 599 766 796 899 55074 585 877 885 56061 033 368 601 809 998 57445 58604 663 59278 60284 61236 237 301 62285 538 547 551 879 63453 64221 364 580 764 642 969 65176 66317 862 67037 [illegible]58 289 386 413 68305 676 69[illegible]64 [illegible]15 70466 71075 685 857 72615 775 [illegible] 783 74133 392 818 75759 857 971 [illegible] 76529 659 663 77082 78548 785 [illegible] 80743 81115 82807 931 83029 [illegible] 630 641 84164.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-ego dnia ciągnienia

27034 69 168 275 94 [illegible] 518 622 60 716 858 63 929 63 [illegible] 15 20 29 208 31 335 42 90 529 95 51 74 813 903 28069 104 03 41 64 [illegible] 310 14 87 92 466 540 662 35 36 [illegible] 898 907 62 94 30071 99 254 71 [illegible] 44 440 582 54 605 27 65 712 842 [illegible] 73 31011 5 150 226 46 311 475 5[illegible]0 13 28 717 59 840 973 92 32014 [illegible] 325 92 408 37 91 501 9 67 809 13 87 [illegible] 33033 52 81 5 189 429 64 511 92 602 22 728 62 81 800 33 90 34100 93 253 72 392 484 524 48 92 744 947 35[illegible] 153 99 470 509 96 613 29 85 99 723 91 816 918 7 36018 127 348 61 71 81 663 88 718 813 902 37061 115 28 37 58 241 6 55 74 7 800 445 51 61 711 24 66 826 38003 26 85 145 253 75 394 491 554 9 618 94 963 5 39065 77 305 55 456 685 881 970 40046 64 89 2 127 54 248 353 77 448 546 616 26 815 38 81 2 41015 390 439 46 7 84 98 512 43 643 907 42035 97 107 248 365 98 464 9 543 83 625 844 43042 126 48 75 359 412 47 607 705 25 806 921 44[illegible] 200 79 89 319 57 74 424 49 85 96 620 711 81 88 [illegible] 90 911 45065 28 93 143 317 47 85 504 14 21 40 725 67 846 940 9 46009 24 282 310 62 86 415 53 63 513 660 761 75 98 942 47071 135 55 292 366 72 80 90 415 523 743 811 81 915 48039 107 72 228 347 459 73 503 693 835 974 49052 203 810 23 35 42 459 763 69 808 50006 140 74 85 8 [illegible] 324 78 466 523 70 602 48 80 6 [illegible] 47 864 75 967 51044 063 127 [illegible] 72 405 26 94 577 90 706 809 24 [illegible] 53 63 52054 91 139 44 209 14 24 59 [illegible] 60 407 86 91 509 19 99 601 48 845 55 57 58 88 53017 18 81 48 106 216 51 63 74 436 548 64 8 70 85 638 777 91

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

W PARTII PPS

Kronika organizacyjna

Mobilizacja członków PPS i ZNMS Warszawy

Warszawska organizacja PPS ogłasza na dzień 9 bm. (niedziela) mobilizację członków Partii. Każdy PPS-owiec zobowiązany jest zgłosić się w tym dniu na swojej dzielnicy o godz. 9.15.

*

Środowisko warszawskie ZNMS ogłasza również mobilizację swoich członków, którzy są zobowiązani do przybycia na ul. Mokotowską 24 o g. 9.15 tegoż dnia.

ZEBRANIA

ZJAZD SEKCJI POCZTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W dniu 9 bm. odbędzie się w Krakowie w domu partyjnym II Zjazd Delegatów Sekcji Pocztowych PPS Okręgu Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Referaty przedstawicieli władz partyjnych, 4) Sprawozdanie ustępujących przedstawicieli Sekcji Okręgowej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Wybór nowej Sekcji Okręgowej Pocztowców PPS w Krakowie. 7) Zakończenie.

PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH STOŁ. RN

Plenarne posiedzenie Klubu PPS Stołecznej Rady Narodowej odbędzie się w dniu 10 listopada o godz. 15 w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej.

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO KOMITETU PPS

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, zawiadamia, że dnia 8 listopada br. o godz. 10 rano w lokalu Powiatowego Komitetu PPS przy ul. Lwowskiej Nr 5 odbędzie się Odprawa Przewodniczących i Sekretarzy, Gminnych i Miejskich Komitetów PPS z Powiatu Warszawskiego.

KOMISJE OŚWIATY DRN

Posiedzenie towarzyszy radnych wchodzących w skład Komisji Oświaty Dzielnicowych Rad Narodowych odbędzie się dnia 9 listopada br. o godz. 16.30 w Stołecznym Komitecie PPS, IV piętro.

DZIELNICA MOKOTÓW

Komitet Dzielnicy PPS Mokotów odwołuje zebranie członków wyznaczone na dzień 9 listopada o godz. 11, natomiast wzywa członków Dzielnicy, Poddzielnicy Fort Mokotów, koło kobiet i kół terenowych do stawienia się w lokalu Dzielnicy ul. Chocimska 4 w dniu 9 listopada (niedziela) o godz. 8.30 rano celem wzięcia udziału w manifestacyjnym wiecu w sali „Roma".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W związku z wiecem w Romie w dn. 9 bm., Komitet Dzielnicowy Śródmieście zarządza zbiórkę wszystkich towarzyszy. Koła w komplecie i tow. niezrzeszeni w kołach obowiązani są stawić się o godz. 9,15 przed lokalem Dzielnicy Mokotowska 51.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 8 bm. o godz. 7.30 odbędzie się zebranie Koła PPS w Państwowych Zakładach Samochodowych PKP przy ul. Zamojskiego 51. Referat na temat „Uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 21 października br." wygłosi tow. Bryl.

W dniu 8 bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie Koła PPS w firmie Jago przy ul. Mińskiej 74. Referat wygłosi tow. Nowicki na temat „Uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 21 października br.

W dniu 10 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie Koła PPS w Państwowych Zakładach Telekomunikacyjnych przy ul. Grochowskiej 341. Referat wygłosi tow. Śliwiński na temat „Uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 21 października br.

INFORMACJE:

TOW. DEWOR SEKRETARZEM OKZZ POZNAŃ

Tow. Dewor Władysław, II sekr. WK PPS Poznań, został mianowany sekretarzem Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych w Poznaniu.

BYLI WIĘŹNIOWIE I CZŁONKOWIE ARMII PODZIEMNEJ DZIELNICY GROCHÓW

Członkowie PPS Dzielnicy „Grochów", którzy należą do Związku b. Więźniów Politycznych i Obozów Koncentracyjnych, winni zarejestrować się w Referacie Wojskowym. Przyjęcia w środy od godz. 18 do 20 na Dzielnicy.

Wszyscy członkowie PPS Dzielnicy „Grochów", którzy należą do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, winni zarejestrować się w Oddziale Warszawa-Praga, ul. Szwedzka 2/4.

Członkowie PPS Dzielnicy „Grochów", którzy w okresie okupacji należeli do armii podziemnej, winni zgłaszać się na członków ZUWZ o N i D. Każdy kandydat musi posiadać 2 fotografie oraz dokumenty, względnie świadków, którzy stwierdzą przynależność do armii podziemnej w okresie okupacji.

DZIELNICA MOKOTÓW

Komitet Dzielnicy PPS Mokotów podaje do wiadomości, iż w każdy poniedziałek od godz. 17 do 18 w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów są udzielane porady prawne dla członków tutejszej Dzielnicy przez tow. Żarnowską Marię.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA PPS PRZY BGK

W dniu 8 bm. o godz. 14,30 odbędzie się w Banku Gospodarstwa Krajowego (Nowy Świat 11/13) uroczystość odsłonięcia sztandaru koła PPS.

DZIELNICA OKĘCIE

Komitet Dzielnicy zawiadamia wszystkich tow., że I kurs szkoleniowy rozpoczyna się dnia 8 listopada br. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy.

Komitet Dzielnicy przypomina tow. o rozpoczęciu weryfikacji wszystkich członków PPS i zobowiązuje pod rygorem partyjnym do natychmiastowego wypełnienia kwestionariuszy.

ZNMS

KURS SZKOLENIOWY

Egzaminy dla towarzyszy aktywistów, absolwentów kursów partyjnych i OM TUR, w ramach akcji szkoleniowej Środowiska, rozpoczną się dn. 17 bm.

Zgłoszenia i informacje w sekretariacie (Mokotowska 24, III p.) do dn. 11 bm., w godz. 16 — 18.

SPRAWOZDANIA

BYDGOSZCZ KU CZCI IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

W rocznicę zgonu Ignacego Daszyńskiego zarząd grodzki TUR urządził w sali Teatru Miejskiego akademię, w której wzięły udział szerokie rzesze społeczeństwa bydgoskiego. Odczyt o działalności wielkiego działacza ruchu socjalistycznego wygłosił tow. Ajtner, po czym zespoły TUR urozmaiciły akademię produkcjami artystycznymi.

PARTIE ROBOTNICZE WSPÓŁPRACUJĄ W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ

Na konferencji aktywu gospodarczego PPS w Toruniu utworzono 30-osobową Radę Gospodarczą, która będzie systematycznie współpracowała z Radą Gospodarczą PPR w dziedzinie rozwiązywania zagadnień gospodarczych w Toruniu. Do najważniejszych zadań Rad Gospodarczych obu partii należą sprawy podniesienia produkcji, oszczędności w używaniu surowca i rozbudowa placówek przemysłowych.

AKTYWIŚCI PPS — METALOWCY OMAWIAJĄ WYKONANIE PLANU TRZYLETNIEGO.

W Bydgoszczy odbyła się odprawa aktywistów - pepesowców, zatrudnionych w zakładach przemysłu metalowego na terenie woj. pomorskiego. Na konferencji omówiono sprawę ulepszenia metod wydajności pracy, rozważano sposoby maksymalnego i racjonalnego wykorzystania sprzętu technicznego, oraz uzgodniono zamierzenia na przyszłość odnośnie wykonania 3-letniego planu w przemyśle metalowym na terenie województwa.

ROCZNY OKRES PRACY KLUBU DYSKUSYJNEGO PPS I PPR WE WROCŁAWIU.

W dniu 5 listopada odbyło się w lokalu WK PPS we Wrocławiu zebranie istniejącego od roku klubu dyskusyjnego PPS i PPR, na którym referaty wygłosili: tow. mgr. Wierzbicki — kierownik wydziału polityczno - propagandowego WK PPS i tow. Jarosiński — sekretarz KW PPR we Wrocławiu.

W zebraniu klubu dyskusyjnego po raz pierwszy brali udział aktywiści związków zawodowych — członkowie obu partii. W najbliższym czasie klub dyskusyjny PPS i PPR, który zdał praktycznie egzamin współpracy jednolitofrontowej, otrzyma własny lokal klubowy.

NOWY ZARZĄD KOŁA TELEKOMU

Na dorocznym zebraniu Koła PPS Telekomu w Warszawie, odbytym dnia 29 października br. wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie:

1) tow. Sawejko Edward — Członek Rady Stołecznej PPS przewodniczący po raz II-gi), 2) tow. Baranowski Stanisław — wiceprzewodniczący — referat społeczno-zawodowy, 3) tow. Kaczor Stefania — I sekretarz, 4) tow. Biendarski Tadeusz — skarbnik, 5) tow. Jański Franciszek — II sekretarz, 6) tow. Malinowski Stanisław — referat szkoleniowy, 7) tow. Frankowski Stanisław, 8) Ziółkowski Jan — zastępca skarbnika, 9) Jeznak Czesław. Do Komisji Rewizyjnej — 1) tow. Socha Jan, 2) tow. Dyłożyński Aleksander, 3) tow. Witkowski Mieczysław. Do Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieście Warszawa — 1) tow. Wilkin Jan, 2) tow. Dyłożyński Aleksander.

„Łańcuch prasowy" na socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy im. St. Dubois w Otwocku

Tow. Mulak wpłaca 2.000 zł i wzywa tow. tow. Fietkiewicza Józefa, Pola Stefana, Zawadkę Mieczysława.

Tow. Kaczonowski wpłaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. Zakowskiego, Kłębkowskiego, Jabłonowskiego, Karmasa, Kaczmarkiewicza, Eugeniusza Olszewskiego, Zawistowskiego, Łosiewicza, Oskara Ungera, Borowskiego, Ciświcką Martę.

Tow. Ginin Bolesław wpłaca 2.000 zł i wzywa tow. tow. z klubu sportowego „Sarmata", Stanisława Szkielę, Maxa Marciniaka i Szyszkowskiego.

Tow. Janina Mazurek-Warecka wpłaca 500 zł i wzywa tow. tow. Jadwigę Saloniową, Stanisława Piwowara, Sabinę Zienkiewicz.

Tow. Pol Stefan wpłaca 1.000 zł i wzywa tow. tow. posła Polkowskiego, posła Kwiatkowskiego, posła Ostrowskiego, Tułodzieckiego, Płońskiego, Michniewicza.

Tow. Olszewski wpłaca 1.000 zł i wzywa tow. tow. Rudolfa Zygmunta i Rybka.

Tow. Jabłonowski wpłaca 1.000 zł i wzywa tow. tow. Sternera Wacława, Wołodkiewicza, Szyllera i Łęckiego Stanisława.

Tow. Łosiewicz wpłaca 2.000 zł i wzywa tow. tow. Rota i Piętaka.

Tow. Zawistowski wpłaca 6.000 zł i wzywa tow. tow. Szumowskiego z Gdańska, Zausa z Poznania, Augustynowicza z Bydgoszczy, Prausa Bolesława z Opola, Riesa Henryka z Katowic, Malca z Krakowa, Chmielowskiego z Kielc, Kurmanowicza z Warszawy i Kiepola z Bolesławowic.

Tow. Tułodziecki wpłaca 1.000 zł i wzywa tow. Tadeusza Jabłońskiego.

Przez ziemie zapomniane

Nie udało się zrobić Himmlerstadtu

Zamość — wyspa szczęśliwa

Napisał **Tomasz Domaniewski**

Zamość, w listopadzie.

Z CHEŁMA Lubelskiego nie wyniosłem najlepszych wrażeń. Podobnie było w Rejowcu i Krasnymstawie. Ot, zwykłe polskie kresowe miasteczka, w miarę brudne, leniwe i apatyczne: ksiądz proboszcz, organista, burmistrz i aptekarz, żony trzech ostatnich i gospodyni pierwszego... Poza tym nic.

Do Zamościa jechałem przeto bez wielkiego przekonania. Podsunięto mi jeszcze w Warszawie sugestię, że warto byłoby się dowiedzieć, co właściwie dzieje się z wywiezionymi przez Niemców swojego czasu dziećmi z Zamojszczyzny. W rozpaczliwej pogoni za tematem przypomniałem sobie o tym i z ledwie tlejącą w sercu iskierką nadziei wysiadłem na dworcu w Zamościu.

Nigdy w życiu nie byłem w Zamościu. Mało tego — niewiele o nim w ogóle wiedziałem. Akademia... Zamojski... Eh, nic właściwie nie wiedziałem. Wraz z tłumem pod różnych zmierzałem w stronę miasta, pełen klasycznej, huxleyowskiej ignorancji. Tłum się zmniejszał, wsiąkał powoli w boczne uliczki i na rynek wkroczyłem już prawie sam.

Kilkaset lat wstecz...

PIERWSZYM wrażeniem, było niesamowite złudzenie cofnięcia się w czasie. Nie wiem o ile lat. Może o sto, a może o trzysta. Rynek Zamościa jest niedzisiejszy. Duży plac, okolony dookoła podcieniami. Tam właśnie jest życie i tam troskliwie schowana jest wszelka nowoczesność. Za masywnymi łukami rozsiadły się sklepy i restauracje, pod ciężkimi sklepieniami śpieszą gdzieś ludzie... Środek rynku pusty jest i dostojny: nieliczni przechodnie, czasem przeturkoce wóz, czasem jak stwór z innego świata zawarczy samochód i tylko w dostojnej pustce wznosi się ratusz.

Ratusz w Zamościu jest przygnębiająco wspaniały. Nie wiem co za styl, co za wiek budowy. Po co? Przytłacza swoją monumentalnością, ogromem i spokojem. Chciałem wejść na schody, które nieodparcie przypominały mi Wersal i... płoszyłem się. Wierzyć się nie chciało, że tam, za tymi grubymi murami zwykli obywatele zwykłego powiatowego miasta, które się nazywa Zamość, urzędują, pracują i łamią sobie głowy nad takimi poziomymi sprawami jak kanalizacja i budżet.

Taki jest początkowy garnitur doznań dla nowicjusza, ale wrażenia w miarę dalszego poznawania nie przemijają. Przeciwnie — pogłębiają się jeszcze, bo Zamość jest naprawdę wyjątkowym miastem. Nie wiadomo czemu to przypisać, ale na prowincjonalnym oceanie wyłania się ni z tego ni z owego jakaś wyspa zupełnie niespodziewana:

Nie jest wielki. 25 tysięcy ludzi, ale mimo, że jest tylko stolicą powiatu, stanowi stolicę dla samego siebie. Szkół średnich jest w Zamościu osiem, a uczącej się młodzieży przeszło 4 tysiące. Ładny procent. Szkoły... Ba, szkoły. Do szkół chodzi młodzież, ale w Zamościu to nie wszystko. Zamość ma inne ambicje i cele.

Ciekawa szkoła

ISTNIEJE na przykład w Zamościu szkoła, jakich w Polsce niewiele. Liceum Sztuk Plastycznych. Program ogólnokształcący normalny, plus rysunek, grafika, rzeźba, tkactwo... Dziwne liceum. Nie wychowuje ono artystów, wychowuje ludzi z poczuciem artystycznym. Temat ciekawy i szeroki, ale nie ma na niego tu miejsca. Chodzi o co innego. Ważne jest to, że poza godzinami szkolnymi, organizowane są przez nauczycieli ochotnicze kursy sztuk plastycznych. Przychodzą na nie zwykli ludzie: urzędnicy, robotnicy, nawet rolnicy i uczą się. Czego? Trudno nawet powiedzieć czego. Tego, czego im brak i co chcą wiedzieć. Spojrzenia na świat, dostrzegania w nim rzeczy pięknych i tworzenia piękna codziennego. To przecież jest możliwe chyba tylko w Zamościu.

Oglądam prace uczniów i wolnych słuchaczy kursów. Ciekawe i dobre rzeczy. Niejeden z nich zawędruje może kiedyś do Akademii Sztuk Pięknych, ale ogromna większość pójdzie w codzienne życie i tam będzie stosowała i kultywowała pewne kanony piękna, których nauczyła się w szkole. Oglądam ustawiony w parku plastyczny model starego Zamościa, wykonany przez uczniów Liceum. Piękna praca: podobno unikat. Wierzę.

Zamość podczas okupacji przechodził ciężkie chwile. Niemcy chcieli stworzyć z polskiego miasta germański Himmlerstadt. Dosłownie. Tak właśnie miała brzmieć nazwa ośrodka, który był podobno „uhrdeutsch". Nomen omen. Metody stosowano iście Himmlerowskie. Z miasta i okolicznych wiosek wysiedlono wszystkich Polaków, a na ich miejsce przywieziono starych niemieckich kolonistów z Bałkanów. Polska ludność stawiła opór, nie chciała oddać ziemi, na której się wychowała, broniła się. Okupant odpowiedział represjami.

W samym Zamościu rozstrzelano wtedy 8 tysięcy ludzi. Okoliczne wioski palono, żeby śladu nie zostało po Polakach, którzy bez litości wysiedleni zostali na zachód, do obozów. Między innymi wywieziono około trzech tysięcy małych dzieci, sierot, ofiar hitlerowskich pojęć o kulturze.

Los nieszczęsnych sierot

WARSZAWA pamięta dni, kiedy przytuliła do siebie sieroty z zamojszczyzny. Niestety nie wszystkie. Część z nich wywieziona została do obozów w Niemczech i.. wiadomo co się stało. Wszyscy wiemy, jak Niemcy reperowali swoją problematyczną aryjskość płowowłosymi polskimi dziećmi. Z wywiezionych trzech tysięcy, wróciła od Zamościa połowa. Reszta albo nie żyje, albo przeszła przez słynne „Rassenlagry" i stracona jest dla polskości. Te dzieci, które wróciły, znajdują się pod opieką: część u krewnych, a reszta, która nikogo już nie ma, rozmieszczona jest w czterech sierocińcach.

Nie udało się Niemcom stworzenie „Himmlerstadtu" i ośrodka niemieckiej kultury na wschodzie. Dziś Zamość promieniuje na całą okolicę, ale promieniuje kulturą polską. Może to za śmiało powiedziane, ale stanowi niejako centrum cywilizacyjne, a jego wpływy sięgają daleko i sięgają w każdej formie.

Dlaczego tak się dzieje? Trudno powiedzieć.

Może to tradycja starego grodu Zamojskich, może wspomnienie Akademii, znanej niegdyś szeroko w całej Europie. Tradycja dużo znaczy. Błądziłem po muzeum. Muzeum Zamojskich rozmieszczone jest w ciemnych, starodawnych komnatach. Portrety, zbroje, stara broń.. Za kutymi w żelazie drzwiami muzeum drzemie duch starej, polskiej kultury. To wiąże.

Dlatego ludzie mieszkają tam tak chętnie, a cała okolica ma z miastem stały kontakt. Mieszkają ludzie w Zamościu i dumni są z tego, mimo że Zamość to przecież maleńka mieścina, mimo że trzy razy trzeba się przesiadać nim się do niego dojedzie...

Bo Zamość nie jest prowincją. Na pewno nie...

Życie ważniejsze od litery prawa

Pozaustawowe świadczenia ZUS

Przyznanie świadczeń rentowych jest uzależnione od spełnienia szeregu określonych ustawą warunków. Zdarzają się jednak przypadki wyjątkowe, w których wskutek niekorzystnego dla ubezpieczonego zbiegu okoliczności bez żadnej winy po jego stronie jeden z formalnych warunków nie jest wypełniony.

Organy samorządowe Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uchwaliły, że w podobnych wyjątkowych przypadkach ZUS będzie przyznawał zaliczkowo renty ubezpieczonym nie posiadającym pełnych uprawnień ustawowych.

W uzasadnieniu do uchwały podano charakterystyczny przykład:

Szesnastoletni chłopiec, zatrudniony w czasie okupacji w firmie niemieckiej przy ciężkiej pracy ładowacza, przerywa pracę po dwu latach wskutek gruźlicy, która ujawniła się krwotokiem w czasie pracy. Jest nadal niezdolny do pracy wskutek gruźlicy — renty inwalidzkiej otrzymać nie może wobec przebycia tylko 120 tygodni w ubezpieczeniu, renty wypadkowej Zakład zmuszony był również odmówić, ponieważ żaden wypadek w zatrudnieniu nie zaszedł. Odmowa renty z powodu braku wymaganego ustawą okresu ubezpieczenia byłaby w tym przypadku niewątpliwie sprzeczna z poczuciem społecznej słuszności.

SPORT SPORT

Na zakończenie sezonu

zawody motocyklowe w Pruszkowie

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Pruszkowie uroczyste zamknięcie sezonu motocyklowego. W godzinach rannych nastąpi zjazd plakietowy, po czym po nabożeństwie w kościele w Żbikowie, zawodnicy powrócą do Pruszkowa, gdzie złożą wieńce na grobie poległych w walce z okupantem. W godzinach popołudniowych odbędą się zawody na żużlu, systemem angielskim, tzn., że 7 z 8 zawodników z najlepszymi czasami, bez względu na litraż, wejdzie do finału, gdzie będą startować każdy z każdym.

CDKA pokonany przez reprezentację Ostrawy

Oczekiwany w Morawskiej Ostrawie z niezwykłym zainteresowaniem mecz piłkarski między mistrzem ZSRR drużyną CDKA, a reprezentacją Śląskiej Ostrawy, zgromadził w Ostrawie nieprzebrane tłumy widzów, którzy zjechali się z całego kraju. Drużyna radziecka wystąpiła bez środkowego napastnika, Bobrowa. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Ostrawy w stosunku 4:3 (2:1).

W kilku zdaniach

Anglia remisuje z Irlandią Północną. W Liverpoolu w obecności 55 tysięcy widzów, w międzypaństwowym spotkaniu piłki nożnej, Anglia zremisowała z Irlandią Północną 2:2 (0:0).

Mecz piłkarski Szwecja — Anglia. W dniu 19 listopada w Londynie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja — Anglia.

Piłkarze Meksyku w Europie. Reprezentacyjna drużyna piłki nożnej Meksyku przyjedzie na tournee po Europie w maju 1948 roku.

100 milionów dolarów wydano na pomoc Polsce

W Warszawie odbyło się zebranie Rady Zagranicznych Towarzystw Charytatywnych w Polsce. Przedstawiciele poszczególnych organizacji charytatywnych podkreślili potrzebę dalszej intensywnej pomocy dla Polski. Ze złożonych sprawozdań wynika, że pomoc towarzystw, wchodzących w skład Rady, osiągnęła w roku 1946 sumę 70 miln. dolarów, a w roku bieżącym przewyższa 100 milionów dol.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 18.45 — Radiowy festiwal muzyki słowiańskiej. Niedziela — godz. 11 — Radiowy festiwal muzyki słowiańskiej; godz. 14 — „Szkoła obmowy", godz. 19 — Recital śpiewaczki radzieckiej M. Szpiller.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Wesele Figara".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Cud św. Antoniego", „Drzwi zamknięte".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Starzy przyjaciele", godz. 19 „Wszystko na dobre się zmienia" (teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul Szwedzka 2): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „To i owo na rewiowo" Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR KUKIEŁKOWY RTPD „BAJ" (w sali Teatru „Rozmaitości"): Dziś, jutro o godz. 15.30 i w niedzielę — godz. 12 „Dwa Michały i świat cały".

FILHARMONIA WARSZAWSKA

14 bm. „Moniuszko, Czajkowski, Bach", 21 bm. — Koncert muzyki angielskiej.

JUBILEUSZ ZNAKOMITEJ ARTYSTKI

W niedzielę, 9 bm. o godz. 19 święcić będzie w „Romie" jubileusz 30-lecia pracy artystycznej znakomita śpiewaczka opery i operetki warszawskiej, Olga Orleńska, znakomita odtwórczyni „Czardaszki".

Artystka wystąpi na swym jubileuszu w otoczeniu kilkudziesięciu najpopularniejszych artystów stołecznych. M. in. udział biorą: L. Messal, O. Obarska, M. Trombini-Kazuro, Gierasiński i Ładosz.

PREMIERA W TEATRZE POLSKIM

Premiera sztuki J. B. Priestley'a, w przekładzie Józefa Brodzkiego „Pan inspektor przyszedł" zapowiada się niezwykle interesująco. Wraca na scenę Teatru Polskiego po latach wojennej rozłąki wielki artysta i znakomity reżyser Aleksander Zelwerowicz, który grać będzie rolę tytułową, reżyserując równocześnie powyższą sztukę. Obok niego wystąpi po długiej przerwie i po triumfach krakowskich, w Warszawie tak bardzo ceniona, świetna artystka Maria Dulęba. Poza tym wystąpią w rolach głównych: J. Karpińska, Fr. Dominiak, M. Milecki, Cz. Wołłejko. Dekoracje M. Nalewajskiego.

Premiera odbędzie się w czwartek, dn. 13 bm.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Ostatnia noc". Początek o g. 13, 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o g. 19.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Admirał Nachimow". Początek o g. 13, 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o 19.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Kopciuszek". Pocz. seans.: o g. 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o g. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Rodzina Artamonowych". Pocz. o g. 13, 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o 19.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Człowiek z karabinem". Pocz. o g. 13,15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Knock-Out".

Co usłyszymy w RADIO

Warszawa I

Niedziela, 9 listopada 1947 roku

7,00 Sygn. czasu; 7,05 Muz.; 8,00 Dz. por.; 8,30 Muz.; 8,50 Pogad. Zw. Rodzin Radiowych; 9,00 Nabożeństwo z kośc. w Warcie; 10,00 Aud. regionalna z Warty; 12,05 Poranek Symf. w wyk. Ork. P. R.; pod dyr. W. Rowickiego z udz. Olgi Lady. W przerwie: (15) Radiokronika Najc. aud. przyszł. tyg.; 13,35 „Dziejba leśna" — słuch.; 14,30 Konc. Muz. Rosyjskiej; 15,35 Interludium plebejskie — „Teatr cudów" — aud. rozr. w opr. Zb. Kopalki; 15,55 Konc. Muz. Czeskiej w wyk. Chóru Morawskich Nauczycieli pod dyr. J. Soupala; 16,30 „U wujcia Kluczyka na piccolinii" — aud. dla dzieci; 16,50 Chwila Biura Studiów; 17.00 „Szkice Mazowieckie" — suita ludowa T. Sygietyńskiego w wyk. zwiększ. Ork. P. R. pod dyr. Cz. Lewickiego; 17,45 „Nowe książki" — feliet.; 18,00 Konc. Bułgarskiego Zesp. Wokalno - Instrum. „Rosna Kitka" z Sofii; 19,00 Aktualności dźwięk.; 19.15 Konc. Polskiego Tow. Muz. w Krakowie w wyk. Ork. Kameralnej z udz. Chóru Państw. Filharm. Krak. W przerwie: (15) „Współczesna literatura jugosłowiańska" — feliet.; 21,30 Radziecki konc. Symf.; 22,45 Wiad. sport.; 23,15 Jugosłowiańska Muz. lud.; 24,00 Hymn.

Warszawa II

Im. St. Starzyńskiego na fali 1339,3 m. transmituje program W-wy I od godz. 11.57 do godz. 24.00.

Teatr Obrascowa przyjeżdża do Warszawy

W związku z miesiącem wymiany kulturalnej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, w listopadzie przybędzie do Warszawy Teatr Kukiełkowy Obrascowa z Moskwy. Teatr Obrascowa jest jednym z najlepszych teatrów kukiełkowych na świecie.

OFIARY

* Zamiast kwiatów w dniu imienin kol. Czartoszewskiemu na R. T. P. D. składają 1000 zł. — Żurkowie.

Ceny biletów »zniżkowych« teatrów miejskich każą nam wybierać tańsze... kina

Kurczy się ilość widzów w teatrach warszawskich

W ciągu roku trzykrotnie podniesione zostały ceny biletów ulgowych w Teatrach Miejskich dla członków Związków Zawodowych. Rezultat jest taki, że obecne ceny przekraczają możliwości płatnicze przeciętnie zarabiającego. Robotnik czy inteligent pracujący musi być przygotowany na wydatek co najmniej 500 złotych (bilet 2 osoby) garderoba, ew. program, dojazdy, dozorca. Tak więc często trzeba zrezygnować ze zbyt drogiej, choć pożądanej rozrywki kulturalnej.

Szczególnie „ceni się" Opera Miejska (210 zł. bilet ulgowy). Nic więc dziwnego, że ostatnio na 150 biletów, jakie codziennie „Opera" przesyła do sekcji kulturalno - widowiskowej Z. Z. sprzedanych zostaje maksimum 10.

Wiemy, że Miejskie Teatry Dramatyczne mają swoje kłopoty finansowe, lecz rozwiązywanie tych trudności przez podnoszenie cen wstępu dla tych, którym teatr winien być jak najbardziej udostępniony nie jest naszym zdaniem właściwe. Czym tłumaczyć fakt, że prywatny teatr „Nowy" dający dobre artystycznie widowisko — „Wesele Figara" w znakomitej obsadzie ofiaruje Związkom Zawodowym bilety już od 130 zł.?

CENY I RZĘDY

Niezrozumiałe jest też stanowisko Dyrekcji M. T. D. ustalające np. takie jednolite ceny: 155 zł. za pierwszy rząd i... 155 zł. za miejsce w 20-ym rzędzie.

Przecież nie każdy chce siedzieć w pierwszym rzędzie. Często bowiem chodzi się dla zapoznania się ze sztuką. Jakże inaczej i słusznie rozumuje Dyrekcja Teatru Polskiego, dając bilety Związkom Zawodowym już po 25 zł. Dlatego też 252 bilety, jakie daje Teatr Polski codziennie masom pracującym, rozchwytywane są w mig.

W żaden też sposób nie przyciągnie się widza, ofiarując mu „tanie", za 125 zł. bilety do „Comoedii" na dalekiej ul. Szwedzkiej. (tramwaj na Pragę, brr!).

„Zapychanie dziur" w teatrach peryferyjnych członkami Związków Zawodowych jest przez nich niezbyt mile widziane.

A więc do kina.

A WIĘC DO KINA...

Trudności specyficzne, to pewien rodzaj repertuaru dostosowania się do poziomu, jaki forsują ostatnio teatry miejskie. Chodzi przede wszystkim o „Drzwi Zamknięte" i „Cud św. Antoniego" w teatrze Małym. Nieprzygotowany na tego rodzaju „strawę duchową" widz, ledwo dotrwa do końca spektaklu. Dobra, paruminutowa prelekcja przed podniesieniem kurtyny jest konieczna. Niestety, nie wpadł jeszcze na ten pomysł kierownik literacki Miejskich Teatrów Dramatycznych.

Do kategorii innej lecz równie przykrej należy żebranina, uprawiana nachalnie w szatniach i przy sprzedaży programów. Kwitnie ona jednako w „Teatrze Polskim" i w „Małym", czy w „Rozmaitościach".

Wszystkie te fakty stoją w rażącej sprzeczności z upowszechnianiem kultury teatralnej, z szerokim otwarciem drzwi teatru dla mas pracujących. Nie należy więc się dziwić, że frekwencja w teatrach miejskich spada z dnia na dzień.

W niekończących się natomiast ogonkach stoją reflektanci do kina; wszak tutaj dostać się można już za 30 zł. a cena wejścia w wielu wypadkach rozstrzyga o tym, na co kto się decyduje. (Rs).

Poradnia psychotechniczna dla poszukujących pracy

Warszawski Urząd Pośrednictwa Pracy na ul. Targowej uruchamia 1 grudnia poradnię dla młodzieży poszukującej zajęcia, z działami: psychotechnicznym, lekarskim i psychologicznym.

W przyszłym roku poradnia zostanie znacznie powiększona. Projektuje się przeniesienie jej do dużego pomieszczenia na ul. Podwale, gdzie obejmie ona również i starszych.

Poradnia przeprowadzać będzie dokładne badania, ustalające fizyczną i umysłową przydatność do wykonywania poszczególnych zawodów. Dalszym zadaniem jej będzie pomoc w uzyskiwaniu pracy według posiadanych warunków. Wyposażenie poradni, na które złoży się cały szereg skomplikowanych urządzeń pozwoli na bardzo szczegółowe przeprowadzanie badań. (wk)

Z sali koncertowej

Recitale fortepianowe

W ostatnich czasach w Warszawie koncertowali trzej pianiści: W. Kędra, Mewton Wood i K. Serocki.

W. KĘDRA rozwija bezsprzecznie swoją technikę pianistyczną. Najlepszym tego dowodem są korzystnie pokonane wielkie trudności techniczne mieszczące się w Wariacjach Brahmsa na temat Paganiniego. W nawiasie dodam, iż wprawdzie Wariacje te świadczą o wielkiej znajomości fachu kompozytorskiego autora, jednocześnie jednak nużą słuchacza swoją jednostronnością, jednostajnością i długością. W II cz. programu słyszeliśmy m. in. mało znane współczesne utwory, wśród których wyróżniła się sonatina Kabalewskiego.

MEWTON WOOD jest pianistą bezsprzecznie wybitnym. Z nieprzeciętną poezją i wdziękiem odtworzył on Davidsbuendlerów Schumana. O ile W. Kędra interesują przede wszystkim problemy techniczno-wirtuozowskie, o tyle dla Mewtona Wooda punkt ciężkości wykonywanego dzieła leży w jego wartościach artystyczno-ekspresyjnych (tempo, dynamika itd.). Dowodem na powyższe jest odtworzenie preludium i fugi Bacha w oryginale, a nie w opracowaniach, które mniej lub więcej wypaczają idee bachowskie. W II cz. programu słyszeliśmy b. współczesną, skomplikowaną i rozbudowaną sonatę Lamberta, o której wydanie sądu po jednorazowym wysłuchaniu wydaje mi się niemożliwością.

Dobrze czyni Instytut Chopina, że umożliwia młodym artystom pierwsze kroki na estradzie. K. SEROCKI ma już wiele lat sumiennych studiów za sobą, ma ich też jednak jeszcze niemało przed sobą. Musi on i nadal rozwijać mechanikę palcową, powinien pogłębiać elementy ekspresji artystycznej, na koniec rozwijać temperament muzyczny. Mazurki K. Serockiego są interesujące i świadczą o zdolnościach kompozytorskich autora.

M. J. PIOTROWSKI

I jeszcze o „I"

Mieszkańcy Targówka z entuzjazmem powitali wznowienie kursowania autobusu „I". Co wnosimy z otrzymanych listów do redakcji. Korzystając z tego, że sprawa autobusu „I" weszła w fazę ostatecznej i pomyślnej, jak się wydaje, stabilizacji, mieszkańcy Targówka proszą jeszcze o ustanowienie przystanku przy ul. Mokrej.

Prośbę tę publikujemy, sądząc, że dyrekcja MZK, jeśli to jest możliwe, ustosunkuje się do niej pozytywnie.

30-tu inżynierów specjalistów opracowuje ostateczny projekt trasy W-Z

Roboty przygotowawcze w terenie już rozpoczęło

Arteria „W-Z", która przetnie Stolicę ze wschodu na zachód, przez most Śląsko - Dąbrowski jest nadal tematem intensywnych dyskusji fachowców. Ostatnio projekt jak informowaliśmy został przewentylowany przez Radę Techniczną Min. Komunikacji. Rada wysunęła pewne zastrzeżenia, które przy rozpracowywaniu projektu szczegółowego (wykonawczego), będą oczywiście wzięte pod uwagę. Oto co nas informuje na ten temat Nacz. Rada Odbudowy Warszawy:

PROJEKT wstępny trasy W—Z został zatwierdzony przez Radę Techniczną Ministerstwa Komunikacji na posiedzeniu w dniu 7 października 1947 r. Tym samym przesądzony został definitywnie kierunek trasy W — Z i dwupoziomowe skrzyżowanie (tzw. „tunel") z Krakowskim Przedmieściem. Jednocześnie pracownia, projektująca trasę W — Z przystępując do opracowania projektu szczegółowego (wykonawczego), zajęła się rozpatrzeniem wskazówek, zawartych w uchwałach tejże Rady Technicznej, a więc:

możliwość płytszego przejścia „tunelu" i skrócenia go,

konieczność bocznych wjazdów do „tunelu",

zagadnienie przejścia „tunelu" pod kamienicami zabytkowymi na Krak. Przedmieściu i Miodowej.

W okresie najbliższych 3, 4 tygodni pracownia przedstawi Radzie Technicznej Min. Komunikacji wynik swoich opracowań i zapadną wówczas ostateczne decyzje w sprawie głębokości przejścia „tunelu" i jego długości, w sprawie wjazdu do tunelu i w sprawie przejścia pod kamienicami zabytkowymi.

ZAGADNIENIE przejścia pod kamienicami zabytkowymi na Krak. Przedmieściu i Miodowej są przedmiotem szczególnej uwagi pracowni projektującej trasę W — Z.

Zarówno pracownia, jak i władze konserwatorskie są zdania, że najlepszym rozwiązaniem byłoby przejście tunelem pod kamienicami, bez naruszenia ich obecnego stanu. W rozpoczętej szczegółowej pracy nad tym zagadnieniem, pracownia W—Z będzie najściślej współpracowała z władzami konserwatorskimi i projekt przedstawiony Radzie Technicznej będzie owocem wspólnej pracy.

Wszelkie informacje o rozpoczętym, bądź zamierzonym burzeniu kamienic zabytkowych na trasie W — Z są bezpodstawne i przedwczesne.

PROJEKT szczegółowy (wykonawczy) trasy W — Z, opracowuje już pracownia W — Z w składzie około 30 inżynierów i techników (urbanistów, architektów, konstruktorów, drogowców, instalatorów i specjalistów z innych dziedzin) — będzie gotowy w połowie r. 1948 i przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Technicznej Min. Komunikacji. Do tego czasu, wykonywane będą w terenie w wielkiej skali roboty przygotowawcze, przede wszystkim rozbiórkowe, ziemne i badawcze, które już rozpoczęto.

Na torze wyścigowym

Sobota na Służewcu

Początek godz. 11,30.

GONITWA 1 dla 3 l. koni, dyst. 1300 m. nagr. 40.000 zł: Republika st. Ara, Barsal st. Klejnot, Jabłonna st. As Coeur, Heban st. Państw. Kozienice.

GONITWA 2 dla 3 l. og. i kl. arabskich, dystans 2800 m. nagr. 50.000 zł: Atszlemra st. Państw. Racod, Gadir st. Państw. Łosośina Dolna, Ohag st. Państw. Nowy Dwór, Jutrzenka st. Państw. Racod, Omar st. Państw. Nowy Dwór.

GONITWA 3 dla 2 l. og. i klaczy, dyst. 1200, nagr. 50.000 zł: Si bemol st. Rata, Łańcut st. Działosza, Kolba st. Państw. Kozienice, Exerga st. Ryszardów, Raibayarda st. Państw. Golejewko, Czorba st. Państw. Janów Podlaski.

GONITWA 4 (do kwadry) dla 3 l. i st. koni, dyst. 2400 m. nagr. 50.000 zł: Tobruk st. Janasza, Oziris st. Ferdynandów Chanson st. Klejnot, Sobiepan II st. Brzozów, As Dur T. Bersona, Ganey st. Ruda, Cheronea st. Państw. Iwno.

GONITWA 5 (do kwadry) dla 3 l. i st. koni, dyst. 2800 m. nagr. 80.000 zł: Sengor st. Poraj, Zegarynka st. Leśniczówka, Carnero st. Leśniczówka, Wicher IV J. Stokowskiego, Ganimed st. Ikar, Lune st. Państw. Leszno, Bojar st. Ferdynandów, Wiraż st. As Coeur, Tarnina st. Spółka Hodowlana, Liwiec K. Sonenberga, Śmiały st. Dar, Santa Cruz st. Brzozów.

GONITWA 6 (do kwadry) dla 3 l. i st. klaczy, dyst. 1800 m. nagr. 60.000 zł: Pożoga st. Państw. Widzów, Tancerka st. Ikar, Duna A. Falewicza, Guntur st. Tarnawa, Haldea st. Ruda, Hiroszima st. Jur, Chorążanka st. Gospodarz, Proza st. Spółka Hodowlana, Rarissima st. Brzozów, Cheronea st. Państw. Iwno.

GONITWA 7 (do kwadry) dla 3 l. i st. koni, dyst. 1800 m, nagr. 50.000 zł: Daccia st. Turów, As Dur T. Bersona, Lotna II st. Ikar, Honor st. Rata, Duna A. Falewicza, Irak II st. Jur, Sobiepan II st. Brzozów, Invasionist st. Turów, Pożoga st. Państw. Widzów, Pampas st. Państw. Kozienice, Lump K. Sonenberga, Bastanza st. Wanda.

GONITWA 8 dla 2 l. og. i kl., dyst. 1000 m. nagr. 60.000 zł: Sigida st. Państw. Michałów, Davos A. Falewicza, Exerga st. Ryszardów, Film st. As Coeur, Wideta st. Janów Podlaski, Argentum st. Jur.

GONITWA 9 dla 3 l. i st. koni, dyst. 1600 m. nagr. 40.000 zł: Heban st. Państw. Kozienice, Republika st. Ara, Barsal st. Klejnot, Partyzant st. Państw. Leszno, Balkirys st. Ferdynandów, Salerno st. Lublinianka.

NASZE TYPY:

Gon. 1 — BARSAL, JABŁONNA
Gon. 2 — GADIR, OHAG
Gon. 3 — ŁAŃCUT, EXERGA
Gon. 4 — GANEY, CHERONEA
Gon. 5 — LIWIEC, ZEGARYNKA
Gon. 6 — POŻOGA, GUNTUR
Gon. 7 — PAMPAS, LOTNA II
Gon. 8 — ARGENTUM, FILM
Gon. 9. — SALERNO, BALKIRYS.

NOTATNIK Stolicy

OFIARA MINISTRA I WICEMINISTRA ODBUDOWY

Minister Odbudowy M. Kaczorowski zrzekł się swych diet za uczestnictwo w posiedzeniach Rady Centrali Materiałów Budowlanych i sumę 11.250 zł. przekazał na odbudowę Warszawy. Również wiceminister Odbudowy tow. S. Pietrusiewicz wpłacił na ten cel diety w kwocie 4.500 złotych.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Oddziału Warszawskich RTPD składa niniejszym serdeczne podziękowanie Dyrekcjom Teatrów Dziecięcych: Baj, Guliwer, Jaskółka i Dzieci Warszawy za wysoce obywatelski stosunek do sprawy dziecka i działalności wychowawczej RTPD.

Dzięki życzliwości okazanej RTPD przez Dyrekcje Teatrów — 8650 dzieci i 200 osób młodzieży miało możność w „Tygodniu RTPD" skorzystać z godziwej rozrywki.

KURS PRELEGENTEK LIGI KOBIET

Wydział Kulturalno - Oświatowy Ligi Kobiet przystąpił do szkolenia prelegentek. Rozpoczął się już pierwszy kurs 30 prelegentek dla Warszawy. Wykłady obejmują zagadnienia Polski Współczesnej, ruchu kobiecego i tematy specjalne obchodzące kobiety. Wykłady prowadzą m. in. dr. Sztachelska, posłanka Jaszczukowa, dr. Kormanowa, inż Diamand, mec. Ordyńcowa i inne. Prelekcje oraz seminaria odbywają się trzy razy w tygodniu po trzy godziny. Frekwencja dobra.

WYSTAWA GRAFIKI ANGIELSKIEJ

10 bm. zostanie otwarta w Muzeum Narodowym wystawa „Współczesnej Grafiki Angielskiej".

Wystawa zapozna nas z twórczością grafików angielskich od końca XIX w. począwszy po dzień dzisiejszy. Starannie dobrane plansze stanowią wyczerpujący przegląd zarówno kierunków i technik, uprawianych ostatnio w grafice angielskiej, jak i twórczości poszczególnych najwybitniejszych jej przedstawicieli.

SEMINARIA W WOJEWÓDZKIEJ SZKOLE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Drugi turnus szkolenia członków Zarządów Oddziałów rozpoczyna się 17-go bm. i trwa do dnia 21. 11. 47 r. włącznie. Następny i ostatni w tym miesiącu turnus od dnia 24-go do 28-go bm. Od 10 bm. do 16 bm. odbywać się będzie seminarium dla referentów ekonomicznych.

SKAZANIE TRZECH BANDYTÓW

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęło trzech bandytów, którzy w napadach, dokonanych pod miastem, na przejeżdżające samochody zrabowali pasażerom ogółem ok. 800 tys. zł.

Główni oskarżeni: Stefan Wawrzyniak i Stefan Wilk skazani zostali na kary po 15 lat więzienia. Jana Sieka zaś, który przechowywał broń bandytów i udzielał im pomocy w trakcie napadów — sąd skazał na 7 lat więzienia.

„Trzy małe świnki" w Warszawskim Zoo

Pierwszy powojenny przychówek ogrodu

Za dwa tygodni 21 „dzikich bestyj", zamieszkujących Ogród Zoologiczny, będzie się mogło nareszcie czuć jak „u siebie w domu". W tym bowiem terminie ukończone zostaną prace przy grodzeniu tego „rezerwatu" nierodzimej i rodzimej fauny, w którym oprócz historycznej wydry znalazło łaskawe pomieszczenie 8 żółwi (niedobitków z okresu okupacji), 6 morskich świnek, 3 lisy, biały szczur i sowa.

NA RAZIE TYLKO SOWA

Idylla ta nie będzie jednak trwała długo. Już na wiosnę ogród wypełni się wyciem „amsterdamskich" lwów, które otrzymają przydział mieszkania w postaci nader przewiewnego locum, uratowanego częściowo po (rozstrzelanych) przedwojennych poprzednikach.

Sowa, mająca obecnie zaszczyt być jedyną przedstawicielką „upierzonego gatunku", będzie musiała wkrótce dzielić chwałę z pełnymi dystynkcji flamingami, orłem i papugami, a pupilka — wydra zginie w cieniu wielbłądów i niedźwiedzia.

WILLA JEST OBSZERNA

Cała ta zagraniczna zgraja, pochodząca zapewne z dziewiczych lasów i piaszczystych pustyń, a na pewno z Brukseli, Amsterdamu, czy Rotterdamu, nie wypełni jeszcze naszego ogrodu, w którym przed wojną niemal „bez sąsiedzkich zadrażnień" spotykali się przedstawiciele 5-ciu części świata.

Śpijcie więc spokojnie pierwsi mieszkańcy naszego Zoologu, którym właściwie nie są może potrzebne obszary ogrodu. Willa dyrektora pomieścić jeszcze może wiele wydr, żółwi i morskich świnek, a cierpliwość tego wypróbowanego przyjaciela zwierząt jest gwarancją, że żadnemu z was włos z... sierści nie spadnie.

SZCZĘŚLIWY NABYTEK

Dopóki nie ma jeszcze tego dużego Zoologu przyjrzyjmy się Zoologowi małemu. Otóż w tym małym światku zdarzył się fakt, o doniosłym niewątpliwie znaczeniu:

Ogród warszawski doczekał się pierwszego po wojnie przychówku. Szczęśliwą matką, która pierwsza dała ten swoisty dowód lojalności wobec Warszawy jest świnka morska, tutejsza stała mieszkanka. Trzy małe świnki to wyzwanie pod adresem obecnych i nieobecnych jeszcze zwierząt, od których oczekujemy przyczynienia się do szybkiego rozwoju naszego Zoo. Dodać tu trzeba, że urodzenie się trzech świnek jest samo przez się zjawiskiem niecodziennym, jako że miłe te zwierzątka nie uznają zupełnie produkcji masowej. Przeciętnie rodzi się jedna — dwie sztuki.

Ostatnia rewelacja — to nabytek ogrodu w postaci... bociana. Wobec nieuzyskania „wizy" do Egiptu od skrzydlatych czynników kompetentnych, długonogi połykacz żab (tak często obciążony odpowiedzialnością za różne ludzkie sprawki!) został mieszkańcem ogrodu, gdzie przywitało go przyjazne milczenie sowy, żółwia, świnek morskich, szczura i s-ka.

(wk)

Kupony do kin dla Zw. Zaw. zamiast dotychczasowych seansów specjalnych

Z dniem 1 stycznia 1948 zostanie wprowadzony nowy system rozdziału biletów ulgowych do kin warszawskich dla członków Związków Zawodowych.

Każdy przedstawiciel Związku Zawodowego otrzyma za pośrednictwem swego branżowego związku pewną ilość kuponów, które będzie mógł przy kasie kina zamienić każdego dnia na każdy seans i każdą godzinę. Tak więc godz. 19 zarezerwowana dla Związków Zawodowych w kinach warszawskich zostanie zniesiona. System kuponowy obowiązuje już od dłuższego czasu w innych większych miastach Polski i zdaje egzamin.

W związku z tą inowacją dobrze byłoby, aby „Film Polski" otworzył specjalne kasy dla realizowania kuponów. Kasy te powinny się znajdować poza obrębem kina, i dzięki temu byłyby stosunkowo łatwo dostępne. Nadto powinny być czynne przez kilka godzin i sprzedawać bilety do wszystkich kin tym bardziej, że większość członków Związków Zawodowych reflektuje zazwyczaj na godziny 17 i 19-tą.

Wszyscy młodzi w szeregi OMTUR

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 300 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święt. dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. [illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z ogł. [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, ul. Piłsudskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 23, Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 61; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-36;

REDAGUJE KOMITET B — 41307 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

O Janie, Józefie i Ludwiku z Pas de Calais

Górnicy - reemigranci są już u siebie

Wałbrzych, w listopadzie.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

NASZE spotkanie z Janem Matysiakiem było takie właśnie, jak tysiące innych przypadkowych spotkań w wagonie kolejowym.

Pociąg, który z początku biegł szybko i lekko przez zielone łąki Dolnego Śląska, łagodnymi łukami omijając rzadkie wzniesienia, zwolnił teraz, ciężko i mozolnie pnąc się pod górę głębokim parowem, pomiędzy zalesionymi wzgórzami. Wilgotne, przepojone zapachem butwiejących, pożółkłych liści powietrze napływało przez uchylone okno przedziału. Las stawał się coraz ciemniejszy, mocno przetykany świerkami, parów głębszy i coraz bardziej cienisty. W wagonie zapadał powoli zmierzch.

Jan Matysiak, niebieskooki, rudawy górnik - reemigrant z Pas de Calais siedział w kącie przedziału zanurzywszy obie ręce głęboko w kieszenie marynarki i gwizdał cicho melodyjną, francuską piosenkę.

Sakramentalne „o której będziemy w Wałbrzychu" rozpoczęło rozmowę.

— Pan to chyba z Francji — zapytałam wreszcie.

Jan Matysiak uśmiechnął się szeroko i bardzo serdecznie, mrużąc niebieskie oczy.

— Ano, z Francji, z okolic Pas de Calais, z takiego małego miasteczka przy kopalni, co nie wie pani na pewno gdzie jest. Rodem zaś spod Radomia. We Francji był od małego chłopaka, 24 lata razem. Szmat czasu.

O Lavalu nędzy i hrabiczach

ROZGADALIŚMY się na dobre.

— A jak było we Francji, przez cały ten „szmat czasu"?

Jan Matysiak opowiada chętnie, rzeczowo i barwnie.

— Stara, niebezpieczna kopalnia, przy niej mroczne, ciasne osiedle. Płace różne, zależne od kwalifikacji — niby takie same jak i Francuzów, ale wiadomo — robotnik obcokrajowiec zawsze szedł do roboty gorszej, bardziej odpowiedzialnej i niebezpiecznej. W latach „prosperity" było nieźle, w latach kryzysu — źle. Tragiczny rok 1934, kiedy ster rządów we Francji objął Lawal — „sztandarowy mąż" prawicy, przyjaciel francuskiego kapitału — przyniósł klęskę bezrobocia kilku tysiącom górników polskich.

— Szukając pracy, przeszedłem piechotą setki kilometrów. Trzeba się było kryć przed policją. Jeżeli się nie miało przy duszy 10 franków — szło się do „ciupy" jako włóczęga. Byłem młody, bez rodziny, ale co mieli robić ci z żonami, dziećmi...

— No dobrze, a polskie placówki konsularne, czy nie mogły wam pomóc? — pytam.

Matysiak macha ręką.

Nie, nie pomagali — mówi. Za to utrzymywali sieć agentów i szpiegów, ludzie o przekonaniach lewicowych byli narażeni na szykany i przykrości. Młody hrabicz w polskim konsulacie traktował górnika emigranta jak pariasa.

Sam Matysiak, PPS-owiec od młodych lat, dość się nałykał upokorzeń i doznał szykan od wysłanników polskiej sanacji.

W czasie wojny i okupacji polscy górnicy brali czynny udział we francuskim ruchu oporu, zasilając licznie oddziały partyzanckie, w pierwszym rzędzie lewicowego Frontu Narodowego. Wszystko my przetrwali. Wojna się skończyła, wróciliśmy do kraju. Jakżeżby można było inaczej — mówi Matysiak.

— A jak jest tutaj — pytam.

— Przyjdźcie do nas na osiedle albo na kopalnię to pogadamy — śmieje się Jan. Pociąg wjeżdża powoli na jasno oświetloną stację w Wałbrzychu.

Ręce do pracy — przyszłość kopalń śląskich

W WAŁBRZYSKIM ośrodku górniczym osiedliło się około 4500 rodzin górników-reemigrantów z Francji i Belgii. Sprawa reemigracji z Francji posiada zarówno głębokie znaczenie polityczne, społeczne, jak i gospodarcze. Tysiące fachowych, chętnych do pracy rąk, to dla śląskiego okręgu górniczego problem zasadniczy.

Reemigracja trwa, większość jednak reemigrantów przebywa w Polsce już od roku. Dziś można już widzieć jak udał się ten trudny bądź co bądź eksperyment — powrót do kraju ludzi, po wielu latach spędzonych na obczyźnie, w okresie ciężkim dla państwa i dla jednostek, w okresie odbudowy i stabilizacji.



Przy własnym domu — własny ogródek. Pracuje w nim cała rodzina (SAP)

Jak w każdej grupie ludzkiej, tak i pośród reemigrantów są jednostki z zasady już malkontenckie, są i tacy, którzy uważali, że powrót do kraju będzie się równał możności lekkiego życia, tacy, którzy czy to w kraju, czy za granicą pracować nie lubią. Tych jest jednak niewielu. Większość pracuje rzetelnie i wytrwale, osiągając doskonałe wyniki, przekraczając normy.

Józef Woźniak, werkmistrz na „Białym Kamieniu", był we Francji całe 25 lat. Uświadomiony, mądry robotnik, przed wojną był przewodniczącym miejscowego TUR-u, instruktorem czerwonego harcerstwa. Woźniak zna dobrze swoich współtowarzyszy - górników orientuje się doskonale w ich nastrojach i potrzebach, potrafi jasno i wyraźnie ująć całość zagadnienia.

— Widzicie, jest tak. Górnik, całe życie ciężko pracujący, przez wiele lat oddalony od kraju, nie zawsze rozumie Polskę, nie zawsze rozumie sens i istotę wielkich przemian społecznych i gospodarczych w kraju. We Francji nie miał kto dbać o to, żeby polskiego górnika wychować. To musimy zrobić w kraju. A jeszcze druga rzecz — są trudności, niedociągnięcia, małe na pozór i nieważne, a jednak ważne w skutkach. To trzeba naprawić.

O rąbance i św. Biurokracym

— Jakie to trudności?

Mówią mi o nich, prosto i jasno, dwaj rębacze z szybu „Krakus" Ludwik Wieczorek i Roman Pawlicki. Obaj urodzeni w Westfalii, wychowani we Francji, gdzieś koło Lille, dopiero od roku są w Polsce.

— Owszem, nie można narzekać. Zaopatrzenie w żywność na ogół dobre, lepsze niż w głodującej Francji. Chleb, mięso i tłuszcz; za punktualne uczęszczanie do pracy rąbanka. Ale dostawy często nieregularne. Mieszkania dobre, lepsze czasem, jak we Francji. Źle jest natomiast z zaopatrzeniem dzieci. Przydziały zbyt skąpe; przydałby się dodatek na dzieci. Z butami i ubraniami też trudności.

— Ale we Francji „bleu" — ubrania robocze — też na kartki i dostać trudno — dorzucają.

— I jeszcze jedno — czy nie dałoby się czegoś zrobić, żeby szybciej i sprawniej załatwiano nas w urzędach. Urzędnicy często niegrzeczni, powolni, a tu formalności dużo, a trudno sobie dać radę, gdy ktoś jest jeszcze „nowy" w terenie. Niby nieważne, a jednak trzebaby zmienić.

— Roboty się żadnej nie zlękniemy, bo po to my tu przyjechali, żeby na swojem robić, wiecie — mówi Ludwik Wieczorek. Mówi z zabawnym, świergotliwym, francuskim akcentem, śmiesznie rolując „r". Ale słowa są mocne i twarde, takie same, jak mowa dziadków, którzy gdzieś spod Inowrocławia czy Łowicza przywędrowali do dalekiej Westfalii.

— Wracać do Francji? — nie, nigdy. Tutaj jesteśmy w domu — mówią stanowczo i po prostu.

Słońce nad Gorcami, „francuskim" osiedlem koło Wałbrzycha zapada w las. Domki, kryte dachówką są miłe i schludne, na sznurku pasie się biała koza, w ogródkach dokwitają ostatnie dalie.

Jan Matysiak zakreśla ręką szeroki krąg, obejmując nim zalesione wzgórza, oświetlone już miasto w dolinie i dymiące kominy kopalni.

— Tu zostaniemy, i ja i moje dzieci. A wnuki pewnie też — śmieje się szeroko i wesoło.

DANUTA SOCHACKA



Praca jest ciężka — ale u siebie. Dlatego na czarnej twarzy górnika widać jasny uśmiech.

Odpowiedzi Redakcji

Jakubowski Roman — Warszawa. W miarę swych możliwości finansowych państwo płacić będzie w przyszłości pełną emeryturę wszystkim emerytom. Obecnie pełną emeryturę otrzymują emeryci z 1945 r.

Bielska Zofia — Warszawa-Praga. Paczkę musi zareklamować wysyłający w Ameryce dla ustalenia kraju, w którym przesyłka zginęła.

Henryk Mazurkiewicz — Tolmicko pow. Elbląg. Należy zwrócić się do centrali Spółdzielni „Światowid", Warszawa, Zgoda 8.

Wacław Swirski — Praga. Przekazaliśmy do WAN-u.

Konstanty Obuchowski — Malbork. Przekazaliśmy rzecznikowi kontroli partyjnej w Warszawie.

Kowalski — Wierzbie. Przekazaliśmy Ministerstwu Administracji Publicznej.

Tuliszka Stanisław — Leszno Wlkp. Odpis zażalenia przesłanego przez Was do Min. Oświaty, otrzymaliśmy Ministerstwo załatwi Waszą sprawę na pewno pozytywnie.

Z. Michałowski — W-wa. Dziękujemy za miły list i życzenia. Proszę nam wierzyć, że staramy się poświęcać jak najwięcej miejsca na „Głosy Czytelników". „Wspomnienia krakowskie" zainteresują raczej tygodnik literacki.

Z. Kowalska — Radziwiłłów. Nie skorzystamy.

OMTUR-owcy i ZWM-owcy radzą nad podniesieniem wydajności pracy

Dnia 5 bm. odbyła się pierwsza krajowa konferencja aktywu młodzieżowego wyścigu pracy ZWM i OMTUR przy współudziale sekcji młodzieżowych związków zawodowych.

W przemówieniu powitalnym przewodniczący KC OMTUR, tow. Motyka, wskazał na wielką rolę młodzieży w utrwalaniu zdobyczy demokracji ludowej.

Następnie referaty wygłosili: kierownik wydz. robotniczego Zarządu Głównego ZWM, tow. Światło i przedstawicielka Min. Przemysłu i Handlu.

Dużą uwagę mówcy poświęcili w dyskusji zagadnieniu podniesienia wydajności pracy.

Po podsumowaniu dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, po czym wybrano nowy Zarząd Głównego Komitetu Org. Młodzieżowego wyścigu pracy w składzie: przewodniczący — Ociepko Wiesław, wiceprzewodniczący — Niemczyk Józef, drugi wiceprzewodniczący — Jurek Marian oraz sekretarz — Chrzanowski Zygmunt.

Wiwisekcja

Człowieka, Który Nigdy Nie Ma Czasu

Dziś zabiorę się do apoteozy zaaferowania, demona zapracowania, do Człowieka Który Nigdy Nie Ma Czasu, jednym słowem do sekretarza redakcji.

Sekretarz redakcji zawsze bywa zapracowany, zajęty, wściekły, roztargniony, wątły i w okularach. Nigdy mi się nie zdarzyło widzieć innego. Jeżeli chodzi o naszego, to spełnia wszystkie warunki znakomicie.

Sekretarz nigdy nie ma sprecyzowanej pracy. Nikt nigdy nie wie, co sekretarz powinien właściwie robić. Dwie są zatem frakcje sekretarzy: jedni nie robią nic — drudzy robią wszystko.

Nasz n[illegible]y do drugiej szkoły. Interesant w redakcji, w łańcuszku załatwiających go zawsze nadzieje się w końcu na ascetyczną twarz Wszystkowiedzacego.

Wyciągnięcie Wszystkowiedzącego na kawę do pobliskiej kawiarenki rozwiązać można tylko metodą brutalnego gwałtu. Trzeba go wziąć na plecy i siłą zanieść. Sam nie dojdzie nigdy. Na dystansie od biurka do drzwi zatrzyma go dwudziestu petentów, na korytarzu stu, na schodach trzy tysiące, a na podwórzu szofer...

Wszystkowiedzący czasem się gniewa i buntuje. Że niby nie tak się dzieje, jak on by sobie wyobrażał. Gromko wtedy krzyczy i rzuca słuchawkę telefoniczną, a wszyscy z głębokim zrozumieniem udają, że się go panicznie boją. Do dobrego tonu należy w takich wypadkach chowanie się pod stół...

Lubi mówić „kotusiu". Zwłaszcza do kobiet. Lubi, jak się mu mówi, że ma uroczą żonę, co zresztą powiedzieć nie jest trudno. Lubi krótkie definiowanie interesów. Lubi bardzo prowadzić samochód w jasnych skórkowych rękawiczkach.

Nie lubi podpisywania kartek na zaliczki. Nie lubi, jak mu się zabiera gazety. Nie lubi polskich papierosów, a od dzisiaj pewnie nie lubi mnie.

Bywa roztargniony. Kiedyś mu się na przykład zdarzyło, że poczęstował mnie przez pomyłkę amerykańskim papierosem. Muszę jednak przyznać, że zniósł to jak prawdziwy mężczyzna.

Skończyłem z Wielką Trójką naszej redakcji. Jutro dalszy ciąg panopticum.

STRĄCZEK

Do Komitetów Blokowych i Ob. Ob. Administratorów i Dozorców nieruchomości na terenie m. st. Warszawy

W dniu 31 października br. została ogłoszona w prasie odezwa do mieszkańców m. st. Warszawy, wzywająca do jak najoszczędniejszego korzystania z energii elektrycznej do celów oświetlenia z wyłączeniem grzejników, w okresie jesienno-zimowym 1947-48 w godzinach największego obciążenia wytwórni, tj. od zmroku do godz. 22 oraz podająca zakaz używania prądu do oświetlania wystaw sklepowych, reklam świetlnych i odmrażania szyb.

W związku z powyższym zwracamy się do Obywateli z prośbą o współdziałanie w przestrzeganiu przez mieszkańców domów zaleceń i zakazów Elektrowni oraz do okazywania pomocy naszym upoważnionym do kontroli pracownikom. (Żądać wylegitymowania się). 13991



Tak wyglądał okrutny, wyrachowany i błazeński świat, w który dostał się jako ofiara Miguel Cervantes — człowiek wierzący, pełen odwagi, polotu i miłosierdzia.

NIEWOLNIK DON MIGUEL

Z genialnością człowieka ma się sprawa podobnie, jak z urodą kobiety: słowo może ją tylko stwierdzić, nie potrafi jednak jej unaocznić.

Tego człowieka trafiało dotąd tylko nieszczęście; brał wprawdzie udział w wielkich przedsięwzięciach, lecz pozostał w ukryciu. Jest kaleką i nędzarzem. Zdaje się przed nim rozwierać brama w jaśniejącą przyszłość, atoli już zamykają się jej skrzydła. Ten człowiek nie zdobył sławy, jest nieznany, jest zerem w tłumie, przeznaczeniem jego jest widocznie zginąć w niewoli... Lecz w nim samym dokonywają się tymczasem rzeczy wielkie i tajemnicze. Bije odeń ciepła, promienna siła, która wzrusza każdego, kto się doń zbliża, która budzi zaufanie i sympatię, podobnie jak kwietniowe słońce wywabia kwiaty na brunatnym ugorze — siła, której nie mogą się oprzeć nawet frymarczący kaci... I tak, dzięki tajemnej, człowieczej wspaniałości, człowiek ten uchowa się nietknięty w długiej niewoli i niebezpieczeństwach, by kiedyś wydać owoc swego żywota.

Szczęście jego, o ile było to szczęście, poczęło się od tego, że po kilku dniach przeniesiono go z wilgotnej nory na górne piętro więzienia. Tu można było przynajmniej oddychać. Jedna ze stron podłużnych nowego pomieszczenia była otwarta, nie posiadała gzymsu ni poręczy. Gdzież zatem się znajdował? W trzypiętrowym budynku, otaczającym czworoboczne podwórze, pośrodku którego pluskała studnia. Słońce stało wysoko, podwórze było puste, biały piach oślepiał oczy. W otwartych celach dokoła nie dostrzegł zrazu nikogo. Podzwaniając łańcuchami skierował się do swej komórki. Tył wielkiej sali rozpadał się na poszczególne nisze, zaopatrzone w łańcuchy wbite do muru oraz podściółki ze słomy. Przypominało to zupełnie stajnie. W mroku poruszało się kilka skulonych postaci szeleszcząc łańcuchami niby konie w chomątach.

Dopiero o zachodzie słońca sala się zaludniła. Wepchnięto do niej tych, co wychodzili na roboty. Rozdano burą zupę i szarawy chleb. Potem przez godzinę uwiązywano jeńców do pierścieni w murach. Strażnicy mieli widocznie zlecenie, aby psuć sen pewnym jeńcom za pomocą skomplikowanych i cienkich łańcuchów.

Cervantes siedział w swoim kącie. Wystawił ręce i nogi, w oczekiwaniu, że jego również przykują na noc. Lecz zielone chałaty minęły go. Rozkoszny był sen z nieskrępowanymi, wyciągniętymi swobodnie kończynami.

Zerwał się nagle, bo coś zimnego dotknęło jego skroni. Ujrzał przed sobą Dali-Mamiego w wytwornym burnusie, z nieodstępną pałką w dłoni. W sali więźniów stała już jasność.

— Cieszy mnie, żeście dobrze spali, don Miguelu. Lubo nie tak dobrze, jak w waszym łożu pod baldachimem w Madrycie. Nie krzyczcie! Wiem już: nie jesteście żadnym grandem. Ale jeśli raz jeszcze przezwiecie mnie osłem, będę musiał niestety was zabić mimo wielkiej straty. Raz tylko zniosłem podobną obelgę.

Rzucił przez ramię rozkaz swym trabantom. Jeden z nich zniknął i prawie natychmiast wrócił z lekkim i krótkim łańcuchem, ukutym na kształt pierścienia.

— Pozwólcie sobie to nałożyć, don Miguelu, i noście ten pierścień na nodze. Jest to jedynie napomknienie, jak widzicie. Dni spędzone w piwnicy na dole pouczyły was zapewne, jak m o ż e być u nas! Po co taki pan jak wy miałby przymierać głodem z dwoma cetnarami żelaza na ciele, skoro na dworze madryckim czekają was damy i zaszczyty? Napiszcie przeto raczej pięć listów, aniżeli dwa; o ile j e d e n z przyjaciół nie posiada płynnej gotówki, pośle ją drugi. A teraz życzę wam miłego pobytu w Algerze!

Doprawdy, mógł niemal żyć przyjemnie. Jako człowiek mający zapewnione legowisko i strawę mógł za dnia wałęsać się i rozglądać po mieście, ze swą nieco przyciężką ozdobą na nodze. Nie tylko przypisywana mu wysoka ranga obdarzyła go tak wielką wolnością. W trzech karcerach siedziało dosyć szlachciców, a nie rozluźniano im pęt ani na jedną dobę. W grę wchodziła tu także osobliwa, sroga sympatia Dali-Mamiego. Cervantes wzruszył ramionami i od razu wybrał się na poszukiwanie brata w skłębionym wirwarze ulic.

Już nazajutrz odnalazł go w jednym z domów dolnego miasta, tuż obok Bab-Azun*. W długiej, ciemnej sionce, prowadzącej z ulicy na wewnętrzne podwórko, wykwitła przypadkiem potężna sylwetka Rodryga, czarna na jasnym tle. Piłował drzewo i pogwizdywał.

Cervantes stał chwilę w milczeniu. Potem wszedł pod rzeźbiony daszek osłaniający wejście i zawołał na brata.

Chorąży w dobrym humorze zdał sprawę z tego, co go spotkało. Na Badystanie nabył go pewien żydowski lekarz, człowiek starszy i od dawna tu osiadły, wdowiec, któremu niedawno zmarł niewolnik. — Strawa tu smaczna, Miguelu. A żydowski pies jest bardzo uprzejmy, właściwie wcale nie pies, tak się ich tylko przezywa. Rozmawia ze mną po hiszpańsku, opowiedziałem mu już o tobie.

— Nie powinieneś opowiadać o mnie wszystkim, Rodrygo! To nie jest wcale korzystne.

W tej chwili wszedł z podwórka do sieni doktor, Salomon Perez, w długim, czarnym kaftanie jedwabnym, w czapeczce, spod której wyzierały siwe kosmyki włosów.

— Wzywają mnie do chorego — ozwał się w najczystszym narzeczu kastylskim, — musicie ponieść za mną kasetę z lekami, Rodrygo! — Zwrócił wypukłe, piwne oczy na Miguela.

— Wyście zapewne bratem mojego domownika, poznać od razu po rysach waszej twarzy. Jak wasza łaskawość czuje się w Algerze?

---

* Bab — brama (p. tł.).

(34) (c.d.n.)